Wyd. II-gie z pełną dzisiejszą tabelą loterii

10 GR Warszawa, wtorek 24 maja 1938 r. Nr 45 Rok I

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

NOWA RZECZPOSPOLITA

Anglia, Francja i Sowiety w obronie Czechosłowacji

Europa przeciw III-ej Rzeszy

Polska wypełni swe zobowiązania sojusznicze!

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 24.5. Mimo pewnego odprężenia powyborczego sytuacja międzynarodowa jest nadal silnie napięta.

Po raz pierwszy usłyszano wczoraj w miarodajnych kołach politycznych Paryża akcenty przestrzegające przed zbytnim optymizmem. **Nadchodzący tydzień zapowiada się wyjątkowo poważnie. „Mocne nerwy i zimna krew — jak wyraził się jeden z dyplomatów —** oto hasło dnia dla wszystkich narodów Europy".

Kancelarie dyplomatyczne Paryża i Berlina pracują w dzień i w nocy. Premier Daladier i min. Bonnet konferują bez przerwy z przedstawicielami licznych państw. Na Quai d'Orsay wre jak w ulu. Gdy jeden ambasador opuszcza gabinet ministra spraw zagranicznych, natychmiast wchodzi inny ambasador lub poseł.

Pomimo niedzieli min. Bonnet konferował wczoraj z ambasadorami Anglii, Ameryki, Polski, Rosji i z posłami Czechosłowacji, Rumunii, Szwajcarii i wielu innych państw. Niektórzy z tych dyplomatów zapraszani byli kilkakrotnie w ciągu jednego dnia.

To samo działo się w Londynie. Od niepamiętnych lat po raz pierwszy odbyła się w gabinecie premiera brytyjskiego nadzwyczajna narada ministrów, zwołana w niedzielę. Rada złożona z 22 ministrów wyraziła jednomyślnie opinię, że sytuacja obecna przypomina do złudzenia stan rzeczy, jaki powstał przed 24 laty po tragedii sarajewskiej. Toteż w ciągu ostatnich 48 godzin ambasador angielski w Berlinie był aż 6 razy u ministra von Ribbentropa, który wyjechał natychmiast do Berchtesgaden na naradę z Hitlerem, u którego boku znajdują

(Dokończenie na str. 2-ej).

Firma „Schicht" na usługach Henleina

Wzajemny bojkot gospodarczy

Sądownicy niemieccy łamią przysięgę na wierność państwu

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

PRAGA, 24.5. Czechosłowacja żyje jeszcze w atmosferze niedzielnych wyborów. Teraz dopiero ujawniają się dziesiątki ciekawych szczegółów i szczególików, które początkowo, w ogólnym zamieszaniu wymknęły się spod kontroli opinii publicznej.

Okazało się np., że gdy w którymś z miasteczek sudeckich dochodziło do starć — oko liczne bojówki henleinowskie zjeżdżały na miejsce wypadków samochodami firmy „Schicht". Firma ta znana z teroru stosowanego wobec robotników czeskich i prowadzona jest przez Niemców, ongiś z Rzeszy, następnie zaś po wprowadzeniu w Czechosłowacji ustawy o ochronie rynku pracy — przez miejscowych członków partii Henleina.

Nie tylko zresztą „Schicht", **lecz w ogóle wszystkie firmy niemieckie w Czechosłowacji popierają ruch henleinowski przede wszystkim finansowo, a następnie przez szerzenie głoszonego przez Henleina hasła bezwzględnego bojkotu gospodarczego Czechów.** Dzieje się to w ten sposób, że **firmy te ko**

(Dokończenie na str. 2-ej).

Nowy zamach

międzynarodowego kapitału

na polskie wybrzeże?

Pierwsi z całej prasy donieśliśmy o sprzedaży znanego luksusowego kąpieliska na wybrzeżu „Jurata" na Helu przez osławionego kapitalistę żydowskiego i doradcę finansowego płk. Koca, Mojżesza Lewina.

Uzdrowisko to, do którego zjeżdżają się corocznie dygnitarze państwowi dostało się — jak wiadomo — w ręce holenderskiej spółki akcyjnej „Gokkes", której większość udziałów posiada żyd — Wolff. Pomijając już wszelkie inne względy fakt ten musi budzić poważny niepokój dlatego, że „Jurata" leży w strefie pogranicznej, nie powinna więc ze względów na obronność kraju, znajdować się w rękach zagranicznego kapitalisty. Nic dziwnego więc, że niesłychany ten fakt wywołał oburzenie nie tylko społeczeństwa polskiego na Wybrzeżu, ale i w całym kraju.

Nie przebrzmiały jeszcze echa tej sprawy, a dowiadujemy się o nowym zamachu żydowskich spekulantów na nasze Wybrzeże. Jak słychać zagraniczne kapitały żydowskie zabiegają o kupno innego naszego kąpieliska nadmorskiego, a mianowicie Orłowa. Mają zamiar podobno uczynić zeń „wspaniały kurort o światowej sławie".

Mamy nadzieję, że tym razem odpowiednie czynniki nie dopuszczą do takiej transakcji. Społeczeństwo polskie ma prawo chyba domagać się tego, gdyż wchodzą tu w grę czynniki zbyt ważne, aby można było obojętnie patrzyć na przechodzenie polskiego wybrzeża w ręce międzynarodowego kapitału.

Jasno i otwarcie

Armia a tajna policja

(w) Głośny skandal ze spoliczkowaniem szefa „Gestapo" Himmlera przez generała Fritscha wykazuje, do jakiego napięcia dochodzi naprężenie stosunków między armią niemiecką, a tajną policją, będącą główną podporą panującego tam reżimu. We wszystkich państwach totalnych istnieje zasadniczy antagonizm między przeznaczoną do walki na zewnątrz siłą zbrojną, której rozwój wymaga w znacznym stopniu samodzielności i niezależności, a działającą wewnątrz państwa organizacją szpiegowską, mającą utrzymać w ryzach społeczeństwo, która by chciała podporządkować sobie i wojsko.

W Bolszewii walka ta zakończyła się ponownym powrotem do systemu komisarzów cywilnych przy dowódcach wojskowych, którzy bez aprobaty pierwszych nie mogą uczynić najmniejszego kroku. Względy na dobro doprowadziły poprzednio do skasowania tej zabójczej dla niej instytucji, ale tylko na krótko, bo znów nieufność do władz wojskowych wzięła górę. W rezultacie jednak armia rosyjska po wytępieniu swych wodzów przestała być poważną siłą.

Choć w Niemczech sprawy tak dalece nie zaszły, ale i tam wtrącanie się „Gestapo" działa rozkładowo na korpus oficerski, osłabiając jego siłę moralną. Metody tajnej policji są tak krańcowo sprzeczne z pojęciem honoru żołnierskiego i ducha rycerskiego, z bezwzględnym zaufaniem do siebie oficerów i żołnierzy, że pogodzić jedno z drugim nie sposób. I w Niemczech jednak, przesiąkniętych kultem wojskowości, zwycięstwo w konflikcie odnosi „Gestapo". Interes reżimu przede wszystkim!

Nie świadczy to o zdrowych stosunkach w armii niemieckiej, skoro tak wybitni wodzowie muszą opuszczać jej szeregi.

Wielu ludzi odetchnie

Łotr bez sumienia

wylądował w kryminale

Policja warszawska od dość dawna miała na oku właściciela składu mebli, antyków i obrazów Szymona Feldsteina. Posiadał on dwa lokale: na Nowym Świecie 21 i przy Zielnej 26.

W świecie przestępczym Feldstein znany był pod przezwiskiem Ślepy Szymon, bo kupiec ten, aczkolwiek sam nie chodził kraść, utrzymywał łączność ze złodziejami, finansował ich wyprawy i kupował łupy. Oczywiście łupy wchodzące w zakres jego specjalności. Dlatego też Feldstein nie brał udziału w życiu wszelkiego rodzaju przestępców, miał natomiast stosunki z włamywaczami, specjalistami od antyków, obrazów i innych dzieł sztuki. Feldstein ostatnio wmieszany był w głośne w swoim czasie włamanie do Biblioteki Krasińskich na Okólniku i przesiedział za to jakiś czas w więzieniu.

Znajdujący się od dłuższego czasu pod obserwacją policji „Ślepy Szymon" zdradził mimo woli wszystkie swoje tajemnice. Miał on szajkę fałszerzy obrazów wybitnych malarzy. Kopiowali oni cenne a głośne dzieła i sprzedawali jako oryginały, nadając im cechę starości. Macki jego sięgały nawet za granicę.

Głośne niedawno włamanie do pałacu jednego z lordów londyńskich i kradzież cennych dzieł sztuki wartości około 100.000 funtów, była także częściowym dziełem Feldsteina. Włamania na jego zlecenie dokonali londyńscy włamywacze Bob Arden, Leifen Linaker i Lynne Sandler. Włamywaczy tych aresztowano a nici śledztwa zaprowadziły do Felsteina w Warszawie.

Prócz tego Felstein trudnił się lichwą pożyczając pieniądze urzędnikom spośród tych, których poznał jako zamiłowanych graczy w karty lub totalizatora. Dłużników swych potem szantażował wymuszając okup za milczenie, grożąc doniesieniem do zwierzchników swych ofiar.

Ostatecznie aferzystę zdemaskowano i osadzono w więzieniu. Dalsze dochodzenie trwa.

Echa procesu Cunkiewiczowej

(Patrz strona III-cia)

Od Koca do Koca

Twórca Ozonu z powrotem w radzie nacz. „obozu"

Jak donosi „Agencja Społ.-Informacyjna" w najbliższym czasie wraca do Polski po dłuższym pobycie za granicą pułk. Adam Koc.

Płk. Koc ma zostać powołany do Rady Naczelnej OZN. Przyjęcie tego stanowiska przez płka Koca pomyślane jest jako odparcie zarzutów stawianych przez grupę „Jutra Pracy", że gen. Skwarczyński zboczył z linii reprezentowanej przez płka Koca i deklarację lutową. W ten sposób grupa „Jutra Pracy" straci swój główny argument w walce z „obozem" i gen. Skwarczyńskim.

Techniczne rozwiązanie tego zagadnienia nie przedstawia żadnych trudności, gdyż po ustąpieniu grupy „Jutra Pracy" w radzie naczelnej wakuje kilka miejsc.

Pełna dzisiejsza tabela loterii na stronie 9-ej

Oficjalny optymizm nie wystarczy

Musi budzić niepokój saldo ujemne bilansu handlowego

Statystyki handlu zagranicznego muszą budzić niepokój, wynika z nich bowiem coraz wyraźniej, że przywóz nasz rośnie a nie znajduje dostatecznej rekompensaty w eksporcie.

Bardzo poważne saldo ujemne naszego bilansu handlowego jest wprawdzie tłumaczone polepszeniem koniunktury. Nie znaczy to jednak, aby po stwierdzeniu tego faktu można było uważać, że wszystko jest w porządku. Sądząc zaś z różnych mniej lub więcej oficjalnych oświadczeń, możnaby przypuszczać, iż czynniki rządzące nie przykładają zbyt wielkiej wagi do tak niepokojącego faktu, jak wzrost salda ujemnego bilansu handlowego.

Słuszne uwagi na ten aktualny temat znajdujemy w artykule prof. Rybarskiego w „Kurierze Warszawskim" z dnia 23 bm.:

„Za dodatni uważa się wzrost przywozu surowców względnie półfabrykatów, które są przerabiane w kraju. Nie można twierdzić a priori, że ten przywóz jest dodatni, dlatego, że jego przedmiotem są surowce. Jeżeli przywiezione surowce i półfabrykaty będą wywiezione w przerobionej postaci za granicę, to wszystko jest bardzo dobrze. Podobnie będzie dobrze, gdy przywozi się więcej surowców, zamiast gotowych wyrobów zagranicznych. Ale, by to stwierdzić, trzeba poddać szczegółowej analizie handel zagraniczny danego kraju. Trzeba wykazać, że istotnie wzmaga się wywóz produktów przemysłowych, albo zmniejsza ich przywóz. Rzut oka na nasz handel zagraniczny nie upoważnia do takiego wniosku".

Trzeba za przywóz płacić towarami lub usługami, tymczasem nasz eksport w znacznej mierze jest „eksportem głodowym" to znaczy, że nie wywozimy istotnych nadwyżek produkcji, a tylko pewne ilości towarów, które rynek wewnętrzny nie jest w stanie wchłonąć wskutek ubóstwa ludności.

„W analogiczny sposób należy potraktować przywóz instalacji i maszyn. Niewątpliwie te instalacje i maszyny powiększają ruchowy kapitał produkcyjny społeczeństwa. Ale gdy następstwem wzmożonego ich importu nie jest wzrost eksportu, ani też ograniczenie przywozu gotowych produktów, zjawia się pytanie, czym zrównoważyć to powiększenie się wartości przywozu".

Brak jest realnych podstaw, aby przypuszczać, iż w najbliższym czasie będziemy mogli pokryć nasz niedobór w bilansie handlowym, a co za tym idzie, i płatniczym, nadwyżkami eksportowymi.

„Nie można liczyć na to, że załatamy dziury w bilansie płatniczym przez jakąś pożyczkę zagraniczną. Ani na to, że znowu zjawi się jakaś koniunktura „hiszpańska". Obecne kształtowanie się naszego handlu zagranicznego wymaga baczniejszej uwagi. Wymaga dokładniejszej analizy rzeczywistego położenia, niż ta, którą znajdujemy w różnych półoficjalnych przemówieniach i artykułach".

Europa przeciw III-ej Rzeszy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

się w permanencji wszyscy jego główni doradcy polityczni i wojskowi.

Cała prasa francuska wyraża jednomyślnie uznanie Chamberlainowi za jego energiczne stanowisko wobec Berlina, świadczące o całkowitej solidarności Anglii z Francją, co daje stuprocentową **pewność, że w razie wojny europejskiej, Anglia będzie walczyła, a następnie, że będzie walczyła po stronie Francji przeciw Niemcom i ich sojusznikom.** Tym też tłumaczy się wielka wstrzemięźliwość prasy włoskiej w ocenie wydarzeń.

Opinię francuską **silnie interesuje stanowisko Warszawy wobez wypadków czeskich.** Tymczasem agencje nie podają nawet oficjalnych komunikatów polskich. Nic więc dziwnego, że bardzo silne wrażenie wywołały artykuły londyńskiego **„Evening Standard"** których treść sprowadza się do następujących uwag: **„Goering nalega na Hitlera, żeby rozpoczął akcję wojskową przeciwko Czechosłowacji. Wojskowi doradcy Hitlera — generałowie Reichswehry są jej przeciwni.**

Telegram ambasadora niemieckiego w Warszawie — Moltkego — ostrzegł przed kilku dniami Hitlera, że w razie wojny, w której Francja i Anglia będą walczyły przeciwko Niemcom, Polska zmuszona będzie wypełnić swe zobowiązania sojusznicze. Sztab Reichswehry otrzymał ze swej strony potwierdzenie tej wiadomości.

W dalszym ciągu „Evening Standard" pisze: **„Berlin został poinformowany, że jeżeli Niemcy zajmą linię sudecką — władze polskie wydadzą stosowne zarządzenia".**

Generałowie Reichswehry poinformowali wreszcie Hitlera, **że w żadnym wypadku Polska nie pozwoli na przemarsz wojsk sowieckich przez jej terytorium.**

Otrzymano też tutaj wiadomości, że **Polska będzie się niezmiennie trzymała kierunku własnej polityki narodowej na którą nie wpłyną ani dobre stosunki z Niemcami, ani też spory dzielące ia z Czechosłowacją.** (A)

Włosi prowadzą 2:1

Tłoczyński zdobywa pierwszy punkt

Anglia wyeliminowana

W poniedziałek, w drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Polską i Włochami dokończono grę pojedynczą Tłoczyński De Stefani przerwaną w niedzielę z powodu ulewnego deszczu przy stanie 8:6, 6:4 dla Włocha.

W poniedziałek Stefani był wyraźnie niedysponowany i podobno wystąpił chory na korcie. Po wygraniu przez Tłoczyńskiego na stępnych 2-ch setów 6:4, 6:2, Stefani zrezygnował z dalszej gry, oddając w ten sposób zwycięstwo Polakowi. Tłoczyński zdobył wobec tego pierwszy punkt dla Polski.

W grze podwójnej para włoska Quintavalle - Torini wygrała z parą polską Spychała - Tłoczyński 11:9, 2:6 6:4, 4:6, 7:5.

Dziś w ostatnim dniu meczu mają się odbyć pozostałe single. Hebda ma walczyć ze Stefanim, a Tłoczyński z Canepele.

Wobec choroby Stefaniego Hebda prawdopodobnie zdobędzie punkt walkowerem, a o losach całego meczu rozstrzygnie spotkanie pomiędzy Tłoczyńskim i Canepele.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO JUGOSŁAWII

W Zagrzebiu zakończył się w poniedziałek mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Anglią i Jugosławią.

Jugosławia odniosła sensacyjne zwycięstwo w stosunku 5:0, eliminując w ten sposób Anglię z tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa.

W grze podwójnej para jugosłowiańska Puncec - Mitic pokonała definitywnie Anglików Butlera - Wilde 7:5, 6:3, 3:6, 5:7, 6:3. Po tym spotkaniu wynik meczu był już rozstrzygnięty na korzyść Jugosławii.

Rozegrane następnie pozostałe single przyniosły również zwycięstwo Jugosłowianom. Mitic pokonał Anglika Shayesa 6:2, 6:3, 11:9, a Puncec odniósł zwycięstwo nad Butlerem 6:3, 6:2, 3:6, 6:3.

FRANCJA — MONACO 5:0

W ostatnim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa Francja — Monaco, Francuzi odnieśli dwa dalsze zwycięstwa.

Bolelli pokonał Neghes'a 6:1, 6:1. 6:2, a Bellizza wygrał z Medecin'em 6:2, 6:1, 3:6, 6:4.

Francuzi wygrali w ten sposób spotkanie 5:0, ale prawdopodobnie mecz zostanie zweryfikowany na 3:2 dla Francji ze względu na wystawienie przez Francuzów w ostatnim dniu rezerwowych zawodników zamiast Destreman i Petra.

ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

Jadwiga Jędrzejowska, która w poniedziałek rano przybyła do Londynu stanęła od razu po przyjeździe na korcie w międzynarodowym turnieju w Chiswick.

Przeciwniczą Polki była doskonała tenisistka chińska Gem-Hoakim. Polka odniosła łatwe zwycizstwo w stosunku 6:3, 6:1.

Wzajemny boikot gospodarczy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

rzystając z pomocy finansowej Rzeszy, sprzedają swe wyroby po cenach dumpingowych w stosunku do cen panujących w danym momencie na rynku.

Nic dziwnego, że z kolei Czesi stosują kontrbojkot.

O swoistej moralności hitlerowskiej i „skrzywdzeniu" Niemców w Czechosłowacji świadczy następujący fakt, nie do pomyślenia w żadnym, nawet najbardziej tolerancyjnym państwie.

W Brnie odbyło się zebranie miejscowego oddziału stowaszyszenia niemieckich sędziów i prokuratorów w Czechosłowacji. Na wniosek sędziego Kollera, zebrani uchwalii 16 głosami przeciw 14 (żydowskim) przystapienie do partii Henleina. Wobec tego przewodniczący sędzia Langer złożył prezesurę oddziału a sędzia Koller wydelegowany został przez zebranych aby **w ich imieniu złożył przysięgę na wierność Henleinowi.**

Podkreślić należy, że **czechosłowacki sąd najwyższy, orzekając w sprawie „Volkssportu" uznał ruch narodowo - socjalistyczny za sprzeczny z konstytucią ponieważ występuje przeciwko całości państwa.**

Ponieważ **sędziowie i prokuratorzy niemieccy składając przysięgę na wierność Henleinowi, złamali swą przysięgę na wierność państwu** — adwokaci czescy wystąpili do Izby Adwokackiej z wnioskiem bojkotu niemieckich sędziów i prokuratorów zorganizowanych w partii Henleina.

Składanie przysięgi przez henleinowców na wierność swemu „wodzowi" ma na celu poderwanie autorytetu państwa. To też każdy zgłaszający się do partii zdecyduje się tym samym na udział w akcji przeciw państwowej. — Słowem mamy to do czynienia z **identyczną metodą rozbijania państwa, jaka była stosowana w Austrii**

J. M.

Czy stan wyjątkowy?

W nrze 26 „ZIELONEGO SZTANDARU" czytamy pod powyższym tytułem:

„...Wieś Pnikut w pow. mościckim (woj. lwowskie) ufundowała sztandar Str. Ludowemu i zamierzała dokonać w dn. 15 maja uroczystego poświęcenia z udziałem ludowców z całego powiatu. Na poświęcenie miał przybyć prez. M. Rataj. Wniesiono więc podanie od starostwa o zezwolenie na zgromadzenie pod gołym niebem.

Odpowiedź starostwa nadeszła dopiero 7 maja. I to jaka odpowiedź! Na uroczystość wprawdzie zezwala, ale udział w niej mogą wziąć tylko mieszkańcy jednej wsi Pnikut, z innych nie wolno pod osobistą odpowiedzialnością prezesa Czuryły.

Mogą poświęcać tylko 4 osoby i to także tylko z Pnikut. Poza tym żadnego pochodu, żadnej banderii, nawet zabawy ludowej nie wolno urządzić!

W tych warunkach przywódcy Str. Ludowego w pow. mościckim postanowili odłożyć uroczystość do lepszych czasów".

JE. X. Biskup Grente zwiedza Polskę

KATOWICE 24.5. Wczoraj o godz. 12.50 w południe samochodem z Krakowa przybył do Katowic, bawiący od kilkunastu dni w Polsce JEm. ks. biskup Grente. Dostojny gość francuski po przyjeździe do Katowic, podejmowany był przez JE. ks. biskupa Adamskiego, a o godz. 19 staraniem towarzystwa Alliance Française i Akcji Katolickiej wygłosił odczyt w auli Śl. Techn. Zakładów Naukowych o „Św. Joannie d'Arc".

Dziś ks. biskup Grente udał się do Piekar Śląskich, a następnie do Częstochowy, skąd odjedzie bezpośrednio do Budapesztu na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

Zamiary niemieckie na 25 maja

Złowrogie plany Berlina nie udały się

PARYŻ 24.5. Przed wydarzeniami sobotnimi w Czechosłowacji w Paryżu kolportowano wiadomości, że po powrocie kanclerza Hitlera z Rzymu miała się odbyć **tajna rada gabinetowa,** na której powzięto następujące decyzje.

Do 25 maja należy ukończyć wszystkie przygotowania, aby w dniu tym **można było zarządzić mobilizację. Wszystkie oddziały wojskowe należy do tego terminu postawić na stopie pełnego pogotowia oraz ukończyć przydział oficerów rezerwy.**

Pokojowy stan liczbowy specjalnych oddziałów dyspozycyjnych S. S., (tzw. oddziały „Trupiej Czaszki") wynoszący **30.000 ludzi, podnieść na stopę wojenną w ilości 100.000 ludzi.**

Przewidziane na wypadek wojny zarządzenia w stosunku do więźniów politycznych oraz osób podejrzanych — w określonym terminie wprowadzić w życie.

20 wież dla skoczków

Obecnie instalowane są we wszystkich większych miastach polskich urządzenia do próbnych skoków ze spadochronami do szkolenia skoczków spadochronowych. Z inicjatywy organizacji obrony przeciwlotniczej ustawionych będzie 20 wież do skoków spadochronowych.

Sensacyjne echa procesu Ciunkiewiczowej

Czy sędzia Wątor był przekupiony?

Tajemnice śledztwa i procesu przed sądem

Adwokat Hofmokl-Ostrowski na ławie oskarżonych

KRAKÓW, 24.5. (telef.) Przed paroma laty głośnym i niezwykle sensacyjnym echem odbiła się na łamach prasy polskiej sprawa karna przeciwko Marii Ciunkiewiczowej, oskarżonej o to, iż w celu zdobycia premii asekuracyjnej za drogocenne brylanty i futra symulowała kradzież tych rzeczy z jej waliz, złożonych w numerze hotelowym, przy czym walizy i kufry były w sposób „fachowy“ pocięte brzytwą.

Sędzia Wątor i 30.000 franków

Sensacyjny ten proces, do którego śledztwo i przewód sądowy odbywały się w Krakowie zakończył się jak wiadomo skazaniem p. Ciunkiewiczowej. Adwokat Hofmokl-Ostrowski, który w owym czasie występował jako obrońca Ciunkiewiczowej złożył w sądzie najwyższym wniosek o rewizję procesu. We wniosku tym znalazły się ustepy, którymi poczuł się dotknięty sędzia Wątor, prowadzacy śledztwo w sprawie Ciunkiewiczowej, gdyż adwokat Hofmokl - Ostrowski pomówił sedziego o zakulisowe machinacje i stosunki z towarzystwem ubezpieczeń „Lloyd“, które jako zainteresowane w sprawie ubezpieczenia kwestionowanych przedmiotów usiłowało obronić się przed wypłaceniem, nie należącym się jego zdaniem, asekuracji. Adwokat Hofmokl-Ostrowski wspomniał w tym wniosku o otrzymanym rzekomo przez sedziego Wątora czeku na sumę 30.000 franków szwajcarskich od tow. ubez. „Lloyd“. Wniosek przedrukowały dwa dzienniki.

Sędzia skarży

Sędzia Wątor, który zarówno wnioskiem jak i enuncjacjami w prasie poczuł się dotknięty wytoczył przeciwko adwokatowi Hofmokl - Ostrowskiemu oraz redaktorom odpowiedzialnym wymienionych dzienników proces karny o zniesławienie. Wczoraj przed sądem krakowskim rozpoczęła się rozprawa sądowa.

Do sprawy powołano wielu świadków o głośnych w Polsce nazwiskach.

Pierwszego przesłuchano b. prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie męża zmarłej w więzieniu Marii Parylewiczowej, dra Parylewicza.

„Tajemnica urzędowa“

Świadek nie chce odpowiadać na pytania i w każdej kwestii zasłania się tajemnicą urzędową. Wreszcie pada pytanie:

— Czy prawdą jest, że gdy dr Parylewicz, którego w sprawie Wątora wezwano do ministerstwa w Warszawie, powracał do Krakowa skradziono mu w pociągu teczkę z dokumentami?

Również i na to pytanie dr Parylewicz odpowiedzieć nie chce, ustawicznie zasłaniając się tajemnicą urzędową.

Przewodniczący: — Stwierdzam, iż min. sprawiedliwości odmówiło zwolnienia Parylewicza z tajemnicy urzędowej.

Przed sądem staje świadek adwokat Jarosz, jeden z b. obrońców Ciunkiewiczowej. — Stwierdza, iż interweniował w sprawie swej klientki kilkakrotnie u sędziego Wątora. Sędzia początkowo przyjmował go uprzejmie potem jednak w stosunkach pomiędzy adwokatem i sędzią w tej sprawie zapanował niezwykły chłód.

Podczas drugiej rozmowy z adwokatem Jaroszem sędzia Wątor zaproponował aby Ciunkiewiczowa zwróciła polisę towarzystwu asekuracyjnemu Lloyd i zrzekła się premii. Propozycję tę sędzia Wątor ponawiał kilkakrotnie, a nawet usiłował w tym kierunku wywrzeć na Ciunkiewiczową pewien nacisk.

Agent Lloyda u sędziego

Dr Jarosz był bardzo niemile zdziwiony, jak stwierdza, tym, że w gabinecie sędziego śledczego widywał kilkakrotnie agenta Lloydu p. Dutru. P. Dutru brał żywo udział w pertraktacjach z Ciunkiewiczową i również namawiał ją do zwrócenia polisy.

Adwokat Jarosz stwierdza nakoniec, iż po ukazaniu się w prasie pogłosek o czeku rzekomo wręczonym drowi Wątorowi przez przedstawiciela tow. asekuracyjnego Lloyd, rozmawiał o tej sprawie z jednym z wyższych urzędników ministerstwa sprawiedliwości. Urzędnik ten potwierdził obiegające pogłoski.

Następnie zeznaje p. Ciunkiewiczowa, która stwierdza kategorycznie, że agent „Lloydu“ obecny był podczas jej przesłuchiwania u sędziego śledczego i usilnie namawiał ją do zwrotu polisy asekuracyjnej.

Co do czeku dowiedziała się o tej sprawie od dra Woźniakowskiego.

Świadek adwokat Woźniakowski stwierdza, że rozmawiał o sprawie czeku z nadprokuratorem sądu apelacyjnego dr. Tokarzem, który oświadczył, że nie może się dowiedzieć szczegółów całej sprawy ponieważ ówczesny prezes sądu apelacyjnego dr Parylewicz nawet przed nim utrzymuje tajemnicę w tej materii. Dr Woźniakowski jest zdania, że gdyby dr Parylewicz miał kwestionowany czek w ręku to dr Tokarz musiałby siłą faktu o tym wiedzieć.

Sędzia M. Kądziela b. aplikant dra Wątora powałny w charakterze świadka zeznaje przede wszystkim, iż w czasie śledztwa robiono u sędziego Wątora odpisy aktów sprawy dla agenta Lloydu p. Drutu, który bywał niemal codziennym gościem w biurze sędziego.

„Suma nie odpowiadała“

Następnie zeznaje dr Ryszard Augenblick z Warszawy, który w sprawie Ciunkiewiczowej występował w charakterze tłumacza. Z chwilą, kiedy rozeszły się pogłoski o czeku, zapytał o to wprost p. Dutru który oświadczył mu, że czeku na 30.000 fr. nie było, ale że w ogóle czek dla sędziego Wątora był. Czek przysłano z Paryża na żądanie p. Dutru, który jednakże zwrócił go do centrali, gdyż **kwota nie odpowiadała życzeniu sędziego.** Świadek tłumaczył pewne dokumenty na język francuski. Za pracę jego płacił mu dr Wątor.

Sekretarz sądowy M. Kobylak zeznaje, iż przepisywał akty dla towarzystwa „Lloyd“, za co płacił mu dr Wątor. Świadek wie o tym, że dr Wątor opłacał jakiegoś konfidenta, i mówił że płaci to z pieniędzy towarzystwa „Lloyd“.

Zdjąć pieczęć tajemnicy!

W końcu wczorajszej rozprawy wszyscy oskarżeni ponowili wnioski o przesłuchanie raz jeszcze prezesa dra Parylewicza, dra Dlouhego i mecenasa Ettingera z Warszawy. Adwokat Hofmokl-Ostrowski wnosi ze swej strony, aby sąd wystąpił z wnioskiem do ministra sprawiedliwości i prezesa Rady Ministrów o zwolnienie b. prezesa sądu apelacyjnego dra Parylewicza oraz dra Dlouhego z tajemnicy służbowej,

Dziś sprawa toczy się dalej.

Skarb państwa stracił 500 tys. zł

Żniwo oszukańczych urzędników

Fabryka inwalidów wojennych przed sądem

W sądzie okręgowym we Lwowie rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa karna, będące epilogiem skandalicznej afery łapowniczej w referacie inwalidzkim starostwa powiatowego we Lwowie, o czym już donosiliśmy.

Na ławie oskarżonych zasiadło 58 osób z b. urzędnikami referatu na czele. W szczególności odpowiadają przed sądem urzędnicy: Eug. Strzelbicki, Jan Spychała, Tad. Dolleczek, Józef Farb, Stan. Damm, dalej „pośrednicy“ którzy dostarczali im klienteli: Markus Kandel, Natan Siegel, Efroim Igel, Boruch i Rózia Gut, Emanuel Desser — wszyscy ze Lwowa, a także Stanisław Mosior z Niemirowa oraz chłopi Teodor Grat i Wiktor Tuczapski. Pozostali oskarżeni w liczbie 44 są to osoby, które bezprawnie uzyskały renty inwalidzkie.

30 nazwisk ma brzmienie żydowskie, a 12 przeważnie ruskie. Zaznaczyć należy, że wymienieni „pośrednicy“ dzięki machinacjom urzędników również bezprawnie otrzymali renty.

Referat inwalidzki obejmował miasto Lwów i 11 powiatów. Najbardziej „rutynowanym“ urzędnikiem referatu byt tu osk. Dolleczek. Gdy w r. 1933 zawieszono częściowo renty dla inwalidów armii zaborczych, wpłynęło do starostwa lwowskiego przeszło 2.000 podań o podwyższenie procentu niezdolności. Wówczas to przy pomocy pośredników rozpoczęło się „żniwo oskarżonych urzędników.

Popełnione przez nich nadużycia naraziły skarb państwa na olbrzymie szkody.

Nadużycia te polegały na rejestrowaniu roszczeń po upływie przepisanego terminu po 31 grudnia 1930, na fałszowaniu orzeczeń komisji wojskolekarskiej przez przerabianie określonego procentu niezdolności na korzyść badanych osób, na powoływaniu do komisji osób, których roszczenia były już poprzednio oddalone i na niszczeniu akt urzędowych, celem umożliwienia zainteresowanym ponownego starania się o zaopatrzenie, którego im odmówiono. Dla ostrożności urzędnicy nie stykali się ze stronami dla których popełniali nadużycia, robili to pośrednicy, którzy ustalali z urzędnikami wysokość łapówek.

Prokuratoria generalna zgłosiła powództwo cywilne w łącznej kwocie pół miliona złotych.

Poniedziałkowa rozprawa rozpoczęła się odbieraniem generaliów od oskarżonych oraz odczytaniem aktu oskarżenia. Oskarża wiceprok. Olberek. Rozprawę rozpisano na 3 tygodnie.

*

Legia Inwalidów Wojennych imienia gen. Sowińskiego we Lwowie w związku z powyższym procesem stwierdza, że spośród „fabrykowanych inwalidów“ objętych sprawą, nie ma ani jednego członka Legii Inwalidzkiej.

Paragraf aryjski u skarbowców

200 zł minimum płacy—100 zł minimum emerytury

Wczoraj w drugim dniu obrad zjazdu delegatów związku pracowników skarbowych od rana obradowały komisje zjazdowe, po południu natomiast na plenum powzięto kilka uchwał natury zawodowej, statutowo-organizacyjnej, budżetowo-gospodarczej, prasowej, samopomocowej i kulturalno-oświatowej.

Po bardzo ożywionej i burzliwej dyskusji — walny zjazd skarbowców uchwalił, przy zaledwie czterech głosach sprzeciwu — paragraf aryjski. Od tej chwili członkiem związku pracowników skarbowych będzie mógł być pracownik skarbowy pochodzenia etnicznie polskiego, jak dosłownie brźmi test uchwały.

Ponadto w sprawach uposażeniowych zjazd wykazuje, że **obecna ustawa uposażeniowa narusza zasadę równowagi społecznej, a przez skasowanie dodatków rodzinnych przyczynia się do zmniejszenia przyrostu ludności.**

Nowa ustawa winna być oparta na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Celem usunięcia istniejącego stanu rzeczy należy wprowadzić nową ustawę uposażeniową, która gwarantowałaby pracownikom państwowym **200 złotych jako minimum uposażenia** którąby wprowadziła automatyczne awanse, dodatek ekonomiczny, za wysługę lat itp. Zjazd domaga się **całkowitego zniesienia podatku specjalnego, przyznania pełnego uposażenia emerytalnego po 30 latach służby przy czym za podstawę ma być wzięte uposażenie zasadnicze wraz z dodatkiem wyrównawczym, tak, aby najniższe uposażenie emerytalne wynosiło 100 zł, a najwyższe 1000 zł.**

Na zakończenie zjazd wybrał nowy zarząd główny z p. Wiktorem Kościńskim (ponownie) jako prezesem.

Tragiczny zgon

zasłużonego kapłana-patrioty

Smutna wiadomość dochodzi nas z Krakowa. W dn. 21 bm. zmarł tam w tragicznych okolicznościach śp. ks. Stefan Tenerowicz z diecezji Detroit w St. Zjedn., słuchacz filozofii na UJ.

Śp. ks. Tenerowicz w godzinach popoł. w domu Księży Emerytów w Krakowie (ul. Św. Marcina 10), gdzie mieszkał, udał się do łazienki. Ponieważ zauważono jego nieobecność przy obiedzie, zaczęto go szukać. Po dostaniu się z trudem do łazienki, znaleziono tam zesztywniałe już ciało śp. ks. Tenerowicza. Ustalono, że uległ on zatruciu gazem.

Tragicznie zmarły kapłan należał do gorących wielbicieli gen. Hallera, z którym jako wybitny działacz wśród wychodźtwa polskiego, zetknął się i zaprzyjaźnił jeszcze w Stanach Zjednoczonych.

Do wszystkich poczynań społecznych gen. Hallera odnosił się śp. ks. Tenerowicz z wielkim oddaniem. Z tego tytułu także Stronnictwo Pracy zaliczało go do grona swych serdecznych przyjaciół. Na intencję pierwszego zjazdu wojewódzkiego stronnictwa w Krakowie w dn. 5 grudnia 1937 r. odprawił nabożeństwo w kościele Panny Marii.

Cześć Jego pamięci!

Brat Prezydenta RP. zmarł nagle

W poniedziałek w „Hotelu Polskim przy ul. Floriańskiej w Krakowie zmarł nagle na anewryzm serca Ludwik Mościcki, dyrektor państwowych zakładów przemysłowych w Cieszynie, brat prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego.

Udział Polski w kongresie eucharystycznym

W dniu 24 bm. wyruszają dwa pociągi specjalne z uczestnikami polskimi na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Budapeszcze. W rannych godzinach we wtorek wyjechał z Poznania do stolicy Węgier JEm. ks. kardynał prymas August Hlond.

Również we wtorek o godz. 4 i pół po poł. wyjażdżają z Warszawy do Budapesztu JEm. ks. kardynał Aleksander Kakowski oraz JE ks. arcybiskup Filip Cortesi, nuncjusz apostolski.

Audiencja Henleina u premiera Hodży

Wojska niemieckie cofają się od granic Czechosłowacji

PRAGA 24.5. W dniu wczorajszym premier Hodża udzielił audiencji Henleinowi, który o g. 16 przybył do Pragi. Rozmowa miała charakter informacyjno-wstępny i służyć będzie jako początek rokowań pomiędzy rządem czechosłowackim a partią Niemców sudeckich.

W ciągu dnia wczorajszego dwukrotnie o godz. 19 i 22 radio czeskie transmitowało podziękowanie rządu czechosłowackiego dla wyborców za ich masowy udział w niedzielnych wyborach, opanowanie i zimną krew, które nie dopuściły do żadnych wykroczeń oraz posłuszeństwo organom bezpieczeństwa publicznego.

O godz. 12 min. skarbu Kalfus zwrócił się do narodu z apelem radiowym o nie szerzenie paniki ekonomicznej i alarmistycznych pogłosek. Podkreślić należy, że giełda czeska pracowała zupełnie normalnie, nie wykazując żadnego zdenerwowania. Kursy czeskich papierów państwowych podniosły się nawet o kilka punktów.

Według otrzymanych tu informacji, skoncentrowane na granicy czeskiej formacje niemieckie zaczęły się w niedzielę wieczorem wycofywać. W związku z tym oczekiwane jest zdemobilizowanie powołanych roczników rezerwy.

Z pogranicza donoszą o zniszczeniu czeskiego samolotu wojskowego, który znalazł się w pewnym momencie nad granicą niemiecką, po czym, już na terytorium czeskim, runął na ziemię i stanął w ogniu. Według niesprawdzonych pogłosek, został on zestrzelony przez niemiecką straż pograniczną.

Przedwczesne tryumfy japońskie

Chińczycy wydostali się z pułapki

HANKOU, 24.5. Wojska chińskie przerwały pierścień japoński w okolicy Tien-Tsin-Pukau i połączyły się z armią broniącą linii Pukau — Hankou. Mimo postanowienia ofensywy na Hankou, Japończycy muszą odpierać wciąż gwałtowne ataki chińskie, dla których punktem wyjściowym jest kolej Lunghajska.

Według opinii fachowców armia japońska nie jest w stanie podołać swym zadaniom bez wydatnego wzmocnienia rezerwami. Natomiast armia chińska rośnie z dnia na dzień i wykazuje coraz większą sprawność bojową.

Ks. Michał Rudobrody znów weselne odbył gody

LONDYN 24.5. W urzędzie stanu cywilnego w Caxton-Hall w Westminster odbyła się dziś ceremonia zaślubin 68-letniego ks. Michała Radziwiłła z p. Steward Dawson, 57-letnią wdową po bogatym jubilerze londyńskim.

P. Dawson przybyła do urzędu na pół godziny przed panem młodym.

Ks. Radziwiłł przyjechał w towarzystwie swego sekretarza i mjra Stewarta Dawsona swego przyszłego pasierba.

Przed Caxton-Hall skonsygnowano silny oddział policji dla utrzymania porządku w wielkim tłumie, który się zebrał przed urzędem i który wznosił okrzyki i bił oklaski, gdy nowożeńcy odjeżdżali samochodem.

Litwini prowokują... przez pocztę

Poczta polska zwróciła z powrotem poczcie litewskiej, wiele listów, które nadeszły do Warszawy i Wilna i opatrzone były przez prywatnych nadawców niewłaściwymi napisami w rodzaju „Wilno okupowane czasowo", „Wilno zawsze litewskie". Jak stwierdzono wszystkie te napisy pochodziły od nadawców, tak że poczta litewska nie była za nie odpowiedzialna. Ze względu jednak na umowy pocztowe, zawarte ostatnio między Polską a Litwą, winna je była sama zwrócić wysyłającym.

Tak nie jest!

Głos Polaków z Opola protestuje przeciw nadużywaniu dobrej woli

„Opolskie Nowiny Codzienne", organ polski pod zaborem niemieckim, zamieszczają na naczelnym miejscu następujące oświadczenie:

Ogłoszona przed pół rokiem deklaracja międzypaństwowa rządu niemieckiego z dnia 5 listopada 1937 r. nie zmieniła w niczym położenia ludności polskiej w Niemczech, które jak stwierdziła rada naczelna Związku Polaków w Niemczech, nie tylko nie polepszyło się, ale pogorszyło.

Mimo takiego stanu rzeczy milczeliśmy dotychczas i nie ogłaszaliśmy owych licznych wypadków, jakie co dnia ludność polska w Niemczech doznawała i w dalszym ciągu doznaje. Pół roku milczenia, to bardzo poważny wkład dobrej woli z naszej strony.

Niestety. Prasa niemiecka w Polsce tego wkładu dobrej woli nie dała ze swej strony lecz stale podtrzymuje akcję, zmierzającą do udowodnienia, że Niemcom w Polsce jest bardzo źle, Polakom zaś w Niemczech bardzo dobrze, bo na nic się nie skarżą. W ostatnich dniach motyw ten podjęła również prasa niemiecka w Niemczech wykorzystując naszą dobrą wolę do porównań między położeniem obu mniejszości. Ponieważ artykuły w tym samym tonie ukazują się jednocześnie w kilku dziennikach („Deutsche Allgemeine Zeitung" „Essener Nationalzeitung" i innych oraz w agencji „Nationalsozialistische Korrespondenz") musimy przypuszczać, że mamy tu do czynienia z tendencyjną akcją prasową, godzącą przez niesłuszne porównania w ciężkie położenie Polaków w Niemczech.

Wymownym przykładem jest np. skarga „Deutsche Allgemeine Ztg.", że Niemcy w Polsce mają trudności z otrzymywaniem dostaw publicznych. O czywiście o tym, że w Niemczech żaden Polak o otrzymaniu takich dostaw marzyć nie może, „D. A. Z." nie wspomina. Natomiast „D. A. Z." wskazuje, jako na przykład ochrony Polaków w Niemczech przez ustawodawstwo niemieckie, na ustawę o zagrodach dziedzicznych.

Przypomnijmy, że Związek Polaków w Niemczech swego czasu zwrócił się do władz o wyłączenie Polaków spod ustawy o zagrodach dziedzicznych, bowiem ustawa ta ma na celu ochronę złota jako „źródło krwi narodu niemieckiego". Wszystko to zmusza nas do stwierdzenia, iż naszej dobrej woli nadużyto do propagowania fałszywej tezy i milczenie nasze jest dowodem dobrego położenia ludności polskiej w Rzeszy. Tak nie jest!

Głos ten mówi sam za siebie! Tak wygląda istotnie porozumienie niemiecko-polskie.

„O ile rząd Rzeszy nie straci głowy..."

Winston Churchill o pokoju

LONDYN, 24.5. B. kanclerz skarbu Winston Churchill wygłosił w swym okręgu wyborczym Chingford przemówienie, w którym omówił sytuację międzynarodową.

Churchill podkreślił, że Anglia i Francja powinny zagwarantować swą pomoc państwom zagrożonym. „Zważywszy — mówił Churchill — **jak daleko Anglia posunęła się w wypadkach czechosłowackich, ryzyko tej gwarancji nie byłoby większe**".

W dalszym ciągu przemówienia Churchill zaznaczył, że **mocne stanowisko Francji poparte w bardzo szerokim zakresie przez W. Brytanię i w stopniu na razie nieznanym przez Polskę i Sowiety, a przede wszystkim determinacja Czechów— zapobiegną może krwawej inwazji niemieckiej.**

Znawcy twierdzą, że Niemcy nie są jeszcze gotowe do wojny, gdyż **brak im żywności i surowców, zaś armia niemiecka nie posiada dostatecznej liczby oficerów.**

„W tych warunkach — kończy Churchill — **o ile rząd Rzeszy nie straci głowy, będziemy mieli na razie spokój**, ale co się stanie na przyszły rok albo za dwa lata?".

OGŁOSZENIA DROBNE

Czytajcie Nowa Rzeczpospolita

Katolikom austriackim nie wolno brać udziału w Kongresie Eucharystycznym

PARYŻ, 24. 5. Korespondent wiedeński katolickiego dziennika „La Croix" donosi że po różnych wahaniach w ostatniej prawie chwili, władze narodowo - socjalistyczne zakazały katolikom austriackim wzięcia udziału w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie. Toteż pielgrzymka austriacka, do której zgłosiło udział 30.000 osób, a która miała wyruszyć pod kierownictwem ks. kardynała Innitzera, nie odbędzie się.

Tak samo nie odbędą się planowane w tym czasie uroczystości liturgiczne i wystawa katolicka w Wiedniu dla tych wiernych, którzy mieli być tam przejazdem w drodze do Budapesztu. Kardynał Innitzer powołał w swoim czasie specjalny komitet do życia dla urządzenia tego „Tygodnia Katolickiego", a na czele komitetu stanął b. naczelny redaktor „Reichspost" dr Fryderyk Funder. Tymczasem dr Funder został aresztowany przez narodowych socjalistów i znajduje się obecnie w obozie koncentracyjnym w Dachau. Reszta członków komitetu musiała w znacznej swej części uchodzić z kraju, albo została pozbawiona wolności.

Świat katolicki odczuwa to ograniczenie praw katolików austriackich bardzo boleśnie. Potwierdza ono całkowicie obawy, jakie w nim bezpośrednio po „Anschlussie" panowały, że wbrew wszelkim zapewnieniom hitleryzm także w Austrii wkroczy na drogę jawnego i ostrego prześladowania katolicyzmu.

Kardynał Pacelli w Budapeszcie

BUDAPESZT 24.5. Kardynał sekretarz stanu Pacelli, legat papieski na Kongres Eucharystyczny, rozpoczynający się w środę 25 bm. przybył w dniu wczorajszym z wielką świtą, po ciągiem specjalnym do Budapesztu. Delegata przyjmowano z ceremoniałem przewidzianym dla przyjęcia koronowanej głowy państwa.

Przez czas trwania Kongresu kardynał Pacelli gościć będzie w pałacu królewskim.

W odpowiedzi na godzinną interpelację

oświadczenie Chamberlaina w sprawie czeskiej

LONDYN, 24.5. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin w odpowiedzi na interpelację — premier Chamberlain odczytał deklarację rządową na temat sytuacji czeskiej. Oświadczenie to powtórzył następnie w Izbie Lordów min. spr. zagr. lord Halifax.

Oświadczenie ogranicza się do wyliczenia wszystkich demarche brytyjskich w Berlinie, Pradze i Paryżu i stwierdza, że po dwudniowej zwłoce stanowisko rządu niemieckiego uległo zmianie i że dał on zapewnienia, iż rokowania Henleina uwieńczone zostaną powodzeniem.

Premier Chamberlain oświadczył, że Henlein zgodził się przystąpić do rokowań bez stawiania warunków gwarancji. Oświadczenie to kończy się stwierdzeniem, że w sytuacji nastąpiła chwilowo pewna poprawa.

Przed złożeniem oświadczenia premier Chamberlain upewnił się podczas godzinnej przerwy narady z przywódcami opozycji parlamentarnej, że deklaracja rządowa zostanie przez izby przyjęta bez dyskusji.

Znów „Falanga" przed sądem

Na ukończeniu jest dochodzenie władz krakowskich w sprawie głośnego w styczniu rb. napadu na redakcję pisma codziennego „Krakowski Kurier Wieczorny", który uchodzi za oficjalny organ Klubu Demokratycznego prof. Michałowskiego. Podczas najścia na redakcję tego pisma, lokal został częściowo zdemolowany, a kilku współpracowników dotkliwie pobito. W wyniku długotrwałego śledztwa, pociągnięto do odpowiedzialności kilku członków grupy ONR — Falanga z Julianem Nowakowskim na czele. Przed kilku dniami Nowakowski był sądzony w sprawie głośnych akcji bojowych nielegalnego ONR i został przez sąd okręgowy uniewinniony. Obecnie odpowiadać będzie za zorganizowanie najścia na redakcję „Kuriera Krakowskiego".

Ambasada polska zaprzecza

Ambasada R. P. w Londynie zmuszona jest zaprzeczyć wiadomościom, które pojawiły się w jednym z dzienni ków wieczornych o rzekomej rozmowie między min. spr. zagr. Beckiem a ambasad. niemieckim von Moltke, a dotyczącej stanowiska Polski w pewnych wypadkach międzynarodowych.

Ambasada D. P. upoważniona jest do stwierdzenia, iż w ciągu ostatnich kilku dni ambasador niemiecki w Warszawie nie odwiedzał min. Becka, a tym samym wiadomości o rzekomej rozmowie pomiędzy nimi wraz z interpretacją tej rozmowy są zupełnie bezpodstawne.

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 292.80 (sprzedaż 293.54, kupno 292.06); Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01); Londyn 26.27 (sprzedaż 26.34, kupno 26.20); Nowy Jork 5.30 7/8 (sprzedaż 5.32 1/8, kupno 5.29 5/8); Nowy Jork (kabel) 5.31 (sprzedaż 5.32 1/4, kupno 5.29 3/4); Paryż 14.69 (sprzedaż 14.79, kupno 14.59); Praga 18.42 (sprzedaż 18.47, kupno 18.37); Sztokholm 135.60 (sprzedaż 135.94, kupno 135.26); Zurych 121.00 (sprzedaż 121.30, kupno 121.70); Marka niem. srebrna (sprzedaż 110.00, kupno 104.00).

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 79.50, II em. 80.75; 4 proc. poż. konsolid. 67.50—67.75; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 65.00; 5 proc. poż. konwers. 70.00—70.75; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 94.66; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 64.75—64.25; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 63.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 77.55; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 72.75—72.50—72.75, (drobne) 73.00—72.75.

AKCJE: Bank Polski 118.50; Warsz. Tow. F. Cukru 34.00; Lilpop 75.00—75.50; Norblin 85.00; Ostrowiec 54.00; Starachowice 55.75—56.00; Haberbusch 47.75.

Tendencja dla dewiz, pożyczek państwowych i listów zastawnych nieco słabsza, dla akcji niejednolita. Rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.60. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (5000 zł) 53.50, (1000 zł) 54.00, (500 zł) 57.00—57.50, (100 zł) 66.50; 3 proc. bony 20-letnie 43.00.

Odtrąbiono...

Powody odprężenia w stosunkach niemiecko-czeskich

Kompromis — czy tylko pauza w działaniach?

Gdyby nie to, że w tak naprężonej atmosferze, jak ta, która zapanowała ostatnio w Czechosłowacji, a zwłaszcza na pograniczu sudeckim, łatwo może się zdarzyć, że któraś ze stron straci panowanie nad nerwami i — karabiny zaczną same strzelać, możnaby po niedzieli odetchnąć z ulgą i powiedzieć, że konflikt zbrojny o Czechosłowację przestał być tymczasem aktualny. To „gdyby" jednak odbiera dużo wartości odprężeniu, które jest widoczne. Cóż bowiem warte będzie to, że przywódcy nie chcą zaostrzenia zatargu, jeśli okaże się, że nie panują nad wypadkami i mogą być pociągnięci nawet wbrew swej woli do rzeczy, od których już nie ma powrotu?

Natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wśród przywódców niemieckich po obu stronach granicy zapanowało znaczne otrzeźwienie i zarówno dyrektywy z Berlina czy Monachium, jak i wnioski z Aussig czy Karlsbadu straciły bardzo wiele na ostrości. Złożyły się na to trzy zasadnicze powody, które trzeba zapamiętać, aby dobrze rozumieć dalszy bieg wypadków. Powody te ująć się dadzą, jak następuje:

1) Wbrew optymizmowi Berlina okazało się, że rząd praski ani myśli ustąpić bez walki, że jest gotów do obrony granic i ustroju wszystkimi środkami, nie wyłączając wojskowych, że na mobilizację odpowiada mobilizacją i na przygotowania wojskowe takimiż przygotowaniami. Zgoła inaczej, niż to było w Austrii. O zwycięstwie bez wystrzału nie może być mowy.

2) Nie może być też mowy o wymarzonej „lokalizacji" zatargu i „krótkiej, wesołej wojence", w której Czesi byliby jedynym przeciwnikiem, a za to znaleźliby się może chętni pomocnicy na innych czechosłowackich granicach. Wyjaśniło się w ciągu ostatnich paru godzin ponad wszelką wątpliwość że Francja dotrzyma zobowiązań traktatowych i zapowiada mobilizację na wypadek zaatakowania Czechosłowacji od zewnątrz. Wyjaśniło się, że w tym wypadku dotrzyma zobowiązań traktatowych i Rosja sowiecka. Wyjaśniło się wreszcie, i to jest najważniejsze, że rząd angielski wprawdzie nie zaniedba uczynić niczego, aby uratować pokój, pośrednicząc pomiędzy Berlinem i Pragą, ale nie pozostawił również żadnych złudzeń, że w razie zaatakowania Czechosłowacji i casus foederis dla Francji, stanie po stronie tej ostatniej całą potęgą olbrzymiego imperium. Natomiast z włoskiej strony ogłoszono tylko... desinteresement. A i inni ewentualni pomocnicy jakoś nabrali sporo wątpliwości.

3) Wreszcie wybory niedzielne, ogłoszone przez Niemców, właśnie przez Niemców, jako „plebiscyt" dały rezultat, który zawiódł mocno oczekiwania niemieckie, a przeszedł najśmielsze nadzieje Czechów. Okazało się, że tego „czysto niemieckiego" terytorium właściwie wcale nie ma, że kraj jest mocno mieszany. I że postępy w nim robi właśnie żywioł czeski, a nie „prężny" i „dynamiczny" Herrenvolk. Odbiera to akcji niemieckiej ogromną dozę tupetu i nadaje inny charakter całemu przedsięwzięciu, które z upodobaniem powoływało się na... Wilsona i głosiło „samostanowienie narodów o sobie". Po głosowaniu niedzielnym będzie o tym równie trudno mówić, jak o autonomicznym terytorium czysto niemieckim, którego wcale nie ma.

Osłabia to wszystko pozycję Niemiec bardzo znacznie. I dlatego, jeśli wypadki same nie pociągną za sobą wodzów, ci ostatni wolą sprawy nie forsować. A przeto odtrąbiono — tymczasem. Czy na długo?

W. NIENASKI

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

Rozmowa na czasie

— Za jakie u diabła grzechy
„Express" judzi nas na Czechy?
pewien obywatel spytał.
Drugi rzekł — A kto go czyta?

GRYF

„Usypianie czujności — to zbrodnia"

Niebezpieczeństwo ukraińskie

Czyżby „Drang nach der Ukraine"?

Artykuł poniższy, zamieszczony w numerze niedzielnym „Nowej Rzeczypospolitej" uległ częściowemu zniekształceniu. Ze względu na wagę poruszonych w nim spraw, przytaczamy go poniżej w całości.

RED.

Zasiadłszy do pisania artykułu o żądaniach „Unda", które wyrosły bezpośrednio i jakby w łączności z pretensjami Niemców sudeckich, przypomniałem sobie ostatnie słowa, jakie słyszałem w październiku 1936 r., żegnając narodową Hiszpanię.

Wspominałem o nich zresztą w książce swojej „Hiszpania w ogniu".

— Kiedy zostaną u nas pokonani komuniści — mówił mi dygnitarz z „hiszpańskiej Falangi", Niemcy powinni zaatakować Rosję, zabrać Ukrainę i „Pomerellen mit dem Korridor", tak potrzebny Rzeszy.

Pohamowałem wtedy zapędy wroga komunizmu, niezbyt znającego geografię, ale dziś, kiedy tyle pojawiło się nowych znaków na niebie i ziemi, warto sobie uprzytomnić te słowa, wywołane rzecz prosta propagandą III Rzeszy.

Prawie jednocześnie z tymi słowami dowiedziałem się w Paryżu, o rozmowie, którą miał znajomy dziennikarz — M. Vakar z ministrem francuskim, usuniętym w tym czasie od czynnej polityki. Zanalizowawszy możliwe kierunki niemieckiej agresji, francuski mąż stanu wysunął przypuszczenie, że ekspansja Niemiec pójdzie w kierunku Ukrainy, droga zaś prowadzić będzie przez Czechosłowację i... południową Polskę.

Na pytanie moje — opowiadał p. Vakar, co może uniemożliwić wojnę — minister odpowiedział:

— „Klucz położenia spoczywa w rękach Anglii... W tym jest tragedia Europy".

Od czasu tych rozmów, od jesieni 1936 r., wiele się zmieniło. Byliśmy świadkami niepowodzeń komitetu nieinterwencji w Hiszpanii, a ostatnio Europa bezczynnie spoglądała na koniec niepodległości Austrii. III Rzesza przesunęła swe wypadowe granice na południe i wschód, rozpoczęła pokojowe penetracje na Węgrzech, zagroziła całości Czechosłowacji, której egzystencja i siła nie jest nam obojętna.

Nie bez znaczenia jest też fakt, jednomyślnego uchwalenia deklaracji „Unda", na posiedzeniu, które się odbyło we Lwowie w dn. 7 bm. W politycznej kuchni Berlina od dawna warzą ukraińską sprawę, nie bez zasługi Rosenberga.

Zwykle dobrze poinformowana gazeta „Poslednija Nowosti", organ Milukowa wydawany w Paryżu, podała parę tygodni temu sensacyjną wiadomość. Podobno Niemcy przygotowują policyjne kadry dla Ukrainy(!?).

Przyszli ukraińscy Schupo kształcą się na specjalnych kursach w Berlinie. Szkoleniem kieruje ministerium propagandy i znany „Führer" rosyjskich emigrantów w Niemczech — gen. Biskupski.

Obok szkoły policyjnej powstały też liczne kursy języka ukraińskiego dla Niemców.

Wiadomość ta w pierwszej chwili wydaje się zbyt fantastyczną, ale kiedy przypomnimy sobie niektóre poprzedzające ją fakty, to ocenimy inaczej. Już przed rokiem pisałem w artykule pt. „Bojowcy ukraińscy, Skoropadzki i Nazis" o zlikwidowaniu na Wołyniu tajnej organizacji „Unakor", od której nici wyraźnie biegły do „Centralnej Europy". W artykule tym wspominałem o szefie „OUN" pułk. Konowalcu, o roli Połtawca-Ostranica i o działaniu w Monachium dra Żerebki.

W innym artykule opisywałem akcję „Ligi rosyjskich oficerów i żołnierzy rezerwy", dążącej do oderwania Ukrainy od ZSRR przy pomocy „jednego z wielkich mocarstw antybolszewickich". I w tym wypadku ślady wyraźnie prowadziły do Skoropadzkiego, do... Berlina. Wszystko wskazywałoby, iż Niemcy naprawdę zaczęły już ukraińską grę, wymierzoną nie tylko przeciw ZSRR....

W Polsce kolportowana była ulotka, wyraźnie inspirowana przez pewne czynniki. Czytamy w niej:

— Ukraiński narodzie! Na twojej ziemi wróg. Zbrojne hordy Moskali, Lachów, Czechów i Rumunów hulają bezkarnie, rabując twoje skarby... Wiedz, że nie pomoże ci nikt, ani komuniści, gdyż oni są za Rosją Sowiecką, ani sosjaliści... Sprawiedliwy ład na Ukrainie zaprowadzi tylko ukraińska narodowa rewolucja (sic), wzmocni go ukraiński rząd. Gospodarzem na Ukrainie będzie wtedy ukraiński naród, kiedy twoi synowie staną w szeregach ukraińskiego wojska...

Odezwa mówi więc o Rosjanach, mówi też o Polakach, Czechach i Rumunach, przez których ziemie prowadzi droga na żyzne pola Ukrainy... z Niemiec, droga, która w konsekwencji zamienić może całą Polskę na „korytarz"...

Miałem sposobność rozmawiać niedawno ze znanym polskim działaczem z Małopolski Wschodniej. Stwierdził on między innymi, że fakt przyłączenia Austrii do Rzeszy wywołał wielkie wrażenie w szerokich masach ukraińskiej młodzieży(!), a obecne wystąpienia Niemców w Czechosłowacji też nie przechodzą bez echa.

Dziwnym zbiegiem okoliczności już w nrze „Berliner Illustrierte Zeitung", poświęconym przyłączeniu Austrii do Rzeszy, umieszczona została wojenna mapka Niemiec z marca 1918 r., na której granice wybiegły daleko na wschód, hen poza Kijów. Nie ulega wątpliwości, że „Anschluss" otwiera dalsze widoki dla ekspansji niemieckiej, określanej w mowie wiedeńskiej, przez zwykle tak politycznie ostrożnego Schachta, słowami:

— Teraz została otwarta droga Nibelungów na wschód.

Droga na wschód! Droga do Czarnego Morza i części wschodniej Morza Śródziemnego!

W pierwszej fazie być może pokojowa, ograniczająca się do wpływów na Węgry, do rozsadzania Czechosłowacji i kokietowania innych zainteresowanych we wschodniej Europie państw. Dałoby to Niemcom możność, bez specjalnych terytorialnych zdobyczy, a tym samym i bez zadrażnień oraz mobilizacji europejskiej czujności, otoczyć Czechosłowację i przesunąć się bardziej na wschód, bliżej rumuńskiej nafty i żyznych pól Ukrainy. Nie jest to fantazja, choć od Europy, a w dużej mierze od Polski zależy, aby plany takie stały się mrzonką.

Trzeba uważnie śledzić niemieckie poczynania w Czechosłowacji, trzeba dokładnie obserwować zachowanie się niemieckiej i ukraińskiej mniejszości u nas.... *Usypianie czujności, to zbrodnia!*

Jerzy Przywieczerski

Wojewódzki Zjazd Str. Ludowego w Poznaniu

W niedzielę 22 maja br. odbył się statutowy zjazd wojewódzki Str. Ludowego w Poznaniu przy udziale przeszło 160 delegatów.

Zjazdowi przewodniczył b. poseł Nosek, dotychczasowy prezes wojewódzki stronnictwa, który wezwał zgromadzonych do uczczenia przez powstanie i minutowe milczenie zmarłych chłopów.

Z kolei uchwalono serdeczne słowa pozdrowienia działaczom ludowym, przebywającym za granicami Polski, a ponadto dwóm działaczom miejscowym nieobecnym na zjeździe, mgr. W. Banaczykowi i Siudakowi.

W imieniu chłopów woj. warszawskiego zjazd witał prezes Czapski, podkreślając, że nie ma żadnej różnicy w ocenie sytuacji politycznej, czy też gospodarczej między chłopem z Wielkopolski i b. Kongresówki. W. Kulerski życzył zjazdowi owocnych obrad w imieniu woj. pomorskiego, a prezes Wielkopolskiego Zw. Młodzieży Wiejskiej, Wojkiewicz, stwierdził, że w walce o realizację postulatów ludowych starsze pokolenie znajdzie się ramię przy ramieniu ze zorganizowana młodzieżą wiejska.

St. Mikołajczyk w mocnych słowach zobrazował zebranym obecną sytuację polityczną. Przemówienie jego było ustawicznie przerywane burzą oklasków.

W uchwalonych jednomyślnie rezolucjach ludowcy wielkopolscy ostro protestowali przeciwko ekspansji niemieckiej na ziemiach zachodnich oraz oszczerczym napaściom prasowym okręgowego zarządu Str. Narodowego w Poznaniu, ponadto domagali się natychmiastowego rozparcelowania majątków ziemskich, a zwłaszcza pozostających w rękach niemieckich oraz wyrazili gotowość solidarnego wykonania uchwał ostatniego kongresu krakowskiego.

Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej i pieśni „Gdy naród do boju" zjazd w bardzo mocnym nastroju zakończono.

Tym razem prasa skarży o zniesławienie

Niezwykle sensacyjny proces o zniesławienie znaleźć się ma w początkach czerwca na wokandzie sądu okręgowego w Grudziądzu.

Kierownik Instytutu Antybolszewickiego, ksiądz Kwiatkowski w czasie jednej ze swych prelekcji zarzucił kilku poczytnym dziennikom, iż korzystają one z subwencji Kominternu. — Wydawnictwa te zdecydowały się wystąpić na drogę sądową o zniesławienie.

Skarga popierana jest przez dwóch znanych obrońców warszawskich prof Glasera i adw. Zielińskiego. W charakterze świadków powołani będą m. in. wiceprokurator dla spraw politycznych przy sądzie okręgowym w Warszawie, Piotrowski i radca MSWewn. Bach.

Niemiły powrót czeka księcia Radziwiłła

Wśród licznej serii procesów, jakie przysparzają kłopotu Michałowi Rudemu, figuruje również sprawa z art. 282 kk o usunięcie rzeczy zagrożonych egzekucją.

Proces ten wyznaczono na lipiec rb. Do tego czasu według zobowiązania obrońców księcia, bohater głośnych przygód romantycznych ma przyjechać na rozprawę do Ostrowa Wlkp.

10 profesorów z Wiednia w Polsce

Wśród uciekinierów z Wiednia, którzy schronili się w Polsce znajduje się 10 profesorów wyższych uczelni.

Korzystają oni z czasowego prawa pobytu.

Przerwa do środy w procesie skarbowców

W procesie Michalskiego i Idzikowskiego sąd zarządził przerwę do dnia 25 bm. W dniu tym złożyć mają dodatkowe wyjaśnienia biegli, w szczególności biegły księgowy Szulc.

Na koniec tygodnia spodziewane są przemówienia prokuratora i obrońców.

Olbrzymi grad zniszczył zasiewy w 17 wsiach

KIELCE, 24. 5. Nad gminami Rzepin, Tarczyk, Lipsko i Tarłów w powiecie iłżyckim przeszła burza gradowa, połączona z częściowym oberwaniem się chmury.

Padający grad wielkości orzecha włoskiego poczynił w obrębie 17 wsi duże szkody, niszcząc zasiewy do 10 do 50 proc.

Rezerwiści meldować zmiany adresów

W związku z ogłoszeniem planów tegorocznych ćwiczeń oficerów i szeregowych rezerwy przypomniały władze wojskowe rezerwistom o obowiązku meldowania zmian adresów, o ile zmiany te nie zostały jeszcze uzgodnione w ich książeczkach. Zaniechanie tego obowiązku grozi karami grzywny i aresztu do 3 miesięcy.

Popis szkoły Szymańskiej

Oryginalne czasy! Znakomita tancerka polska na miarę europejską, w kwiecie wieku, w okresie kiedy w czasach normalnych zdobywa się naj większe sukcesy — nie produkuje się na scenie, jest emerytką (może bez emerytury nawet) i zakłada szkołę baletową. Kto w Warszawie nie zna Szymańskiej, skoro teatrem się interesuje. Znamy ją wszyscy, podziwialiśmy do niedawna jej technikę, jej muzykalność, urodę, jej talent pierwszorzędny. — Od kilku lat Szymańska nie tańczy; została zlikwidowana jak setki ludzi z innych stanowisk...

Zamiast więc tworzyć na scenie i zachwycać Szymańska dziś zakłada szkołę, a rozporządzając olbrzymią wiedzą, szkołę te na wysoki poziom od razu wznosi. To co prezentowano nam wczoraj ze sceny teatru Narodowego świadczy o doskonałym kierunku, o pracowitości siostry — profesorki i dlatego jej świetnej szkole rokujemy duże powodzenie.

Nie jest wykluczone, iż niektórym tzn. „nowatorom" kierunek poważny — klasyczny nie przypadnie do gustu. „Nowatorom" którzy niemal do całego naszego życia artystycznego i nie artystycznego pragną zastrzyknąć trucizne wypożyczoną z rewiowych teatrzyków i innych quasi „artystycznych" przedsiębiorstw, oczywiście ten kierunek podobać się nie może...

V.

Nowa metoda przygotowań

Prezes niemieckiego związku lekkoatletycznego Ritter von Halt, udzielił dziennikarzom wywiadu na temat nowej metody przygotowań lekkoatletów niemieckich do występów zagranicznych.

Reprezentacyjny zespół lekkoatlety ki niemieckiej sformowany zostanie po mistrzostwach Niemiec, które odbędą się we Wrocławiu 30 lipca. Reprezentanci nie będą gromadzeni na obozach treningowych czy kondycyjnych, lecz każdy z nich pracować będzie w miejscu swego zamieszkania. Specjalnie mianowani trenerzy czuwać będą nad pracą poszczególnych zawodników.

Zdaniem dra von Holta ta metoda przygotowań da lepsze rezultaty, gdyż pozwoli skorzystać ze wskazówek treningowych sportowemu otoczeniu poszczególnych zawodników.

6.15–24.00 RADIO

WTOREK, 24.5.1928 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Zagadka historyczna; 16.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert kameralny; 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Śląsk nie znany turystom; 17.15 Potpouri w wykonaniu zespołu salonowego rozgłośni poznańskiej; 17.50 „Była sobie ważka" 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Nieśmiertelne książki"; 19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikoneu; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Na Ludwinowie muzyczka graj" wesoły montaż majówkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert rozrywkowy; 15.00 Pogadanka aktualna; 15.10 Wiad. sportowe; 15.15 Zespół salonowy Czesława Lewandowskiego; 18.00 Formy i rodzaje twórczości wielkich kompozytorów; 19.05 Muzyka lekka; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Gdybym miał milion"; 22.15 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana; 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 Wiedeń. „Niziny" opera d'Alberta (tr. z Opery).

19.45 Radio Romania. Koncert symfoniczny.

20.00 Kolonia. Koncert symfoniczny z udz. Waltera Giesekinga (fort.).

20.00 Frankfurt. „Der Waffenschmied" opera Lortzinga (tr. z Teatru).

20.30 Paris PTT. „Dawne przeboje".

20.30 Wieża Eiffla. Współczesna muzyka francuska.

20.45 Brno. „Szarlatan" opera Haasa (tr. z Teatru)'

ŚRODA, 25.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Ciągnienie miliona, transm. z gmachu państwowej loterii; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Roald Amundsen" pogadanka dla dzieci; 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Płyty; 16.30 Transmisja z otwarcia kongresu eucharystycznego w Budapeszcie; 17.30 Pogadanka aktualna; 17.40 Orkiestra rozgłośni lwowskiej; 18.20 Życie młodzieży w obozie; 18.30 Audycja dla wsi; 19.00 „Mecz" obrazek z po wieści Czesława Straszewicza; 19.20 Recital skrzypcowy Józefa Salacza; 19.35 Stoicy i epikurejczycy — odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poetycki; 22.00 Melodie operetkowe; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.00 Polskie tereny łowieckie — odczyt w jęz. angielskim.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Pogawędka gospodarcza; 15.15 Wiad. sportowe; 15.20 Kwintet salonowy Stefana Rachonia; 18.00 Płyty; 18.45 Koncert orkiestry P. R. 19.35 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Polskie wykopaliska w „stolicy słońca"; 22.15 Sergiusz Rachmaninow i Fritz Kreisler; 23.00 Muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.05 Ryga. „Samson" oratorium Haendla.

19.25 Wrocław. „Wesołe kumoszki z Windsoru" opera Nicolai'ego.

20.00 Sztokholm. „Nadchodzi lato" program rozrywkowy.

20.00 Budapeszt. Koncert Beethovenowski. Dyr. Mengelberg. Sol. E. Dohnanyi (fort.).

20.30 Lille. Festival Pucciniego.

20.35 Londyn Reg. „Lohengrin" opera Wagnera tr. z Covent Garden.

21.00 Mediolan. Wieczów oper z teatru Della Pergola w Florencji.

21.15 Praga. Koncert orkiestrowy z udz. Angeliki Morales (fort.).

CZWARTEK, 26.5.1938 R.

WARSZAWA I.

8.00 Pieśń „Najświętsza Panno"; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Koncert małej orkiestry P. R.; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 11.30 „Radiofonizujemy województwo warszawskie"; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 „Maskaradowa historia"; 13.20 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Polska kapela ludowa; 16.25 Dzieci dzieciom — pieśni i piosenki; 16.45 Opieka nad szkołą ludową — odczyt; 17.00 Koncert muzyki operowej; 17.55 Przemówienie ministra Grabowskiego; 18.30 Koncert rozrywkowy; 19.00 Klasyczny teatr wyobraźni: „Burza" Szekspira; 20.00 Transmisja z kongresu eucharystycznego w Budapeszcie; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.00 Zbiorowe wiad. sportowe; 21.25 Recital śpiewaczy Gaetano Vivianiego; 21.55 „W maju" koncert rozrywkowy; 22.40 Transmisja międzynarodowego meczu lekkoatletycznego; 22.55 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego; 23.00 „Polskie tereny łowieckie".

WARSZAWA II.

14.45 Muzyka salonowa; 15.45 Felieton aktualny; 15.55 Pieśni w wykonaniu Włodzimierza Derwiesa; 16.20 Płyty; 22.00 „Michał Anioł" gawęda o sztuce; 22.15 Płyty 23.00 Muzyka taneczna; 24.00 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 Strasburg. „Serce i ręka" operetka Leciqua.

21.00 Rzym. „Mojżesz" dramat biblijny Rossiniego (tr. z Palermo).

21.00 Bruksela franc. „Le Chalet" opera kom. Adama.

21.30 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: „Manewry jesienne" Kalmana.
NARODOWY: „Gęsi i gąski" Bałuckiego.

POLSKI: „Wesele Figara" Beamarchais.

LETNI: „Nie trzeba było mnie przejechać" J. Cuittona z Dymszą w roli głównej.

NOWY: „Serce" Bernsteina w reżyserii St. Wysockiej.

MAŁY: „Nowa Dalila" F. Molnara z Milą Kamińską.

ATENEUM: Codziennie „Szóste piętro" w reż. Perzanowskiej z Jaraczem na czele zespołu.

MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi" A. Herzta.

KAMERALNY: Codziennie „Niewiniątko".

WIELKA REWIA: „Opiekuj się Amelią" komedia J. Feydeau.

MAŁE QUI PRO QUO: „Od czego mamy rząd".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Komedia Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: Komedia H. Sudermana „Walka Motyli"

TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka".

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Alarm na morzu".
✣ BAŁTYK (Chmielna 9): „Pani Walewska".
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".
✣ CASINO (Nowy Świat 50): „Kobieta z przeszłością".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Tajemniczy przeciwnik".
✣ EUROPA (Nowy Świat 63): „Zakochani wrogowie".
✣ IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Księżniczka cygańska".
PALLADIUM (Złota 7): „Ósma żona sinobrodego".
PAN (Nowy Świat 66): „Zorro".
✣ RIALTO (Jasna 3): „Król się bawi".
✣ ROMA (Nowogrodzka 49): „Groźny Bill".
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Prawda zwycięża".
✣ STUDIO (Chmielna 7): „Tygrys Esznapuru".
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Wróć moja maleńka" (Viverc)
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Dzień na wyścigach'.

ACRON (Żelazna 64): „Pieśń skazańców" i „Dwa dni miłości".
ADRIA (pl. Teatralny): „Trójkąt małżeński"
AMOR (Elektoralna 45): „Niewiniątko" i „Pan redaktor szaleje".
✣ ANTINEA (Żelazna 51): „Krew na morzu" „Srebrna torpeda".
AS (Grójecka 56): „Zbieg z Jawy" i „Na straży prawa".
BIS (Elektoralna 21): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
CZARY (Chłodna 29): „Magiczny klucz" i „Świat się śmieje".
ELITE (Marszałkowska 81a): „Złoto na ulicy" i „Romantyczny milioner".
✣ EDEN (Marszałkowska 31): „Tajemniczy strzał" i „Dwa dni w raju".
FAMA (Przejazd 9): „Mocni ludzie".
FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm".
FILHARMONIA (Jasna 3): „Szczęśliwa 13-ka".
FLORIDA (Żelazna 41): „Żółty skarb" i dodatki.
FORUM (Nowiniarska 14): „Ostatnia salwa" i „Niewinnie się zaczęło".
HELIOS (Wolska 8): „Zawiniłem".
HOLLYWOOD (Hoża 79): „Pod żółtą flagą".
ITALIA (Wolska 32): „Życie ulicy".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Pieśń miłości" i „Narzeczona z Wiednia".
KOMETA (Chłodna 49) „Dunia, córka poczmistrza" i rewia.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Niezwyciężony Bill".
✣ MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Człowiek, który żył dwa razy".
✣ MARS (pl. Inwalidów): „Panowie z towarzystwa" i „R-107 wzywa pomocy".
MASKA (Leszno 70): „Pałac we Flandrii" i „Bolek i Lolek".
METRO (Smocza 15): „Kid Galahad" i „Tylko raz kochała".
MEWA (Hoża 38): „Penny" i „Mistrzowie głupoty".
✣ MIEJSKIE (Hipoteczna 3): „Kłopoty małej pani".
MUCHA (Długa 10): „Tysiąc taktów miłości" i dodatki.
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Tajemnica dra Chandlera" i „ Sam Dodsworth"
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Ostatnia noc skazańca" i „Królowa dancingu".
✣ PRASKIE OKO (Zygmuntowska 18): „Siódme niebo" i „Śmierć czyha w dżungli".
✣ POPULARNY (Zamojskiego 20): „Atak o świcie" i rewia.
PRAGA (Targowa 71): „Ciotka Karola".
RAJ (Czerniakowska 191): „Dziewczęta z Nowolipek" i dodatki.
RENA (Długa 9): „Dorożkarz Nr 13" i „Wesołe rozrywki".
ROXY (Wolska 14): „Czarny korsarz" i „Jak pies z kotem".
RIWIERA (Leszno 2): „Bunt załogi" i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Szczęśliwa trzynastka".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Alarm w Pekinie" i „Robert i Gloria".
SORENTO (Krypska 34): „W. Z. 6 nie wyjedował" i „Głos serca".
ŚWIAT (Suzina 4): „Romantyczny milioner". i „Władczyni dżungli".
SYRENA (Inżynierska 7): „Błękitna parada" i „King Kong".
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Korsarze" i dodatki.
TON (Puławska 70): „Huragan".
TRIANON (Sienkiewicza 8): „Panna Mania" i „Kraj miłości".
UCIECHA (Złota 72): „Buziaczek".
UNIA (Dzika 8): „Sitting Bull" i rewia.
WANDA (Mokotowska 75): „Robert i Bertrand" i rewia artystyczna.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

Nowinki teatralne

Teatr Malickiej przygotowuje w reżyserii dyr. Sawana sztukę w 3 aktach, 4 odsłonach znakomitego węgierskiego autora Miklosa Laszlo pt. „W perfumerii". Akcja komedii przykuwa uwagę widza od pierwszej do ostatniej sceny. Niewątpliwie będzie to sukces równy niezapomnianej „Trafice pani generałowej".

Valentine Wiliams

23

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIESCI:

Alina Innesmore i lady Julia Rossway wracają z przyjęcia na królewskim dworze.

Późną nocą, po obowiązkowej fotografii, Alina przypomina sobie, że obiecała Barry'emu pokazać mu się w dworskiej sukni. Wstępuje więc doń na chwilę.

Ale Barry Swete został zamordowany, co konstatuje ich wspólny przyjaciel Rodney Rossway.

Rozpoczyna się śledztwo. Alina przypomina sobie, że widziała człowieka, który chyłkiem umknął z domu Barry'ego już po odkryciu zgonu Swete'a.

Śledztwo bierze w swoje ręce naczelny inspektor Scotland Yardu — Manderton.

Alina z przerażeniem konstatuje, że chusteczka, którą podniosła z ziemi w mieszkaniu zamordowanego, należy do Gerry Rossway, małżonki brata Rodney'a.

Gerry Rossway dowiaduje się o strasznym fakcie zamordowania Barry'ego.

A tymczasem śledztwo toczy się dalej. Lekarze badają trupa i stawiaia diagnoze co do okoliczności zbrodni.

Po dokładnym obejrzeniu miejsca zbrodni Manderton nie ma żadnych wątpliwości, że w mieszkaniu Swete'a, przed zabójstwem, była kobieta i to nie Alina Innesmore.

Inspektor zrobił przeczący ruch grubą, czerwoną ręką.

— Jeszcze nic nie chcę powiedzieć.

— Zapewne, ale czy przypisuje pan śmierć Swete'a kobiecie? Przecież widziano uciekającego mężczyznę.

Twarz inspektora wyrażała niepewność.

— Moim zdaniem dwie osoby są zamieszane w tej sprawie.

— Mężczyzna i kobieta.

— Bez wątpienia. Chodź pan tutaj. Manderton zbliżył się do orzechowego biurka, na którym oprócz teczki i kałamarza stała wielka czarna popielniczka marmurowa. W popielniczce widniały sczerniałe końce dwóch woskowych zapałek i resztka papierosa, który się sam dopalił.

— W tym pokoju są trzy gatunki papierosów. Lavory Virginia ze srebrnego pudełka Swete'a. Niedopałek z czerwoną farbą po zwykłym Playersie, przypuszczam, że pani wolała palić własny tytoń. Co do trzeciego gatunku, leży przed panem. Kawałek napisu pozostał, odczytałem tylko trzy litery M. A. I. Nie zgaduję nazwy, a pan?

Dane potrząsnął głową.

— Nie trudno będzie ją ustalić — ciągnął dalej detektyw. — Możnaby przypuszczać, że oba papierosy wypaliła pani, ale ja w to nie wierzę. Jej papieros leży obok kieliszka, z którego piła. I zauważ pan, że na ostatnim papierosie nie ma czerwonych śladów. Ale te zapałki... — wziął do ręki jedną zapałkę woskową — są tylko na biurku. W związku z trzecim papierosem stwierdzić możemy bytność trzeciej osoby. Zwróć pan uwagę, to nie są angielskie zapałki. Nie znam tak cienkich.

— Ja takie widziałem na kontynencie. Sprzedają je we Francji i we Włoszech w ładnych pudełkach zamykanych na gumkę.

Manderton milczał dłuższą chwilę.

— Wszystko nas będzie dziwiło — rzekł wreszcie — póki nie położymy ręki na odwiedziającej Swete'a kobiecie.

— Roberts mógłby nam pomóc w tym wypadku.

— Już nam pomógł.

—Wie pan kim ona była?

— Nie domyślam się, nawet w przybliżeniu. Trzeba zacząć od tego, kim ona nie była.

Po tym zagadkowym orzeczeniu Manderton wyprawił Dane'a spać i przywołał Wainwrighta, który czekał na jego rozkazy.

Różowy świt już zaglądał do okien mieszkania o żółtych drzwiach.

ROZDZIAŁ X.

Pan Murch się zwierza.

Całą noc spędziła Alina w ciężkim śnie. Wszystkie przeżyte świeżo wydarzenia przesuwały się chaotycznie w jej wyobraźni.

W tej chwili obudziła się z krzykiem. Usłyszała brzęk tacy stawianej na stole. Widząc Cox zbliżyła się do łóżka, wzięła ją za rękę.

Podniosła się na poduszkach.

Poranek był cichy, bezsłoneczny. Za oknami liście platanów nie poruszały się wcale.

— Ach, Cox — westchnęła. — Miałam straszne koszmary; która godzina?

— Jest dopiero wpół do dziesiątej, nie powinnam była jeszcze budzić papienki.

Dlaczego Cox mówiąc to była taka poważna. Nagle wszystkie wspomnienia wczorajszego wieczora stanęły jej żywo przed oczami. Ciemne schody, uciekający mężczyzna. Barry nieżywy i skrwawiony dywan, detektyw ze Scotland Yardu. Gerry... Na myśl o Gerry zimno jej się zrobiło.

— Ciężki cios dla panienki. Biedny pan Swete. Ktoby spodziewał się czegoś podobnego? Lady Rossway kazała powiedzieć, że panienka może pozostać w łóżku, jeśli nie ma siły wstać.

— Ja wstanę — rzekła Alina. — Więc lady Julia jest już uprzedzona?

— Tak, proszę panienki. Pan Rodney, z tego co mi mówił służący, poszedł osobiście obudzić sir Charlesa, a sir Charles opowiedział wszystko lady.

— Jakże przyjęła tę wiadomość?

— Panienka ją przecież zna. Zawsze jest podziwu godna. Rano o ósmej, gdy przynosiłam jej herbatę, miała czerwone oczy, ale wzruszenia nie okazywała.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Paragraf aryjski u właścicieli domów

W niedzielę odbył się zjazd rady związku zrzeszeń własności nieruchomości w Polsce. Udział wzięło w nim ponad 200 delegatów. Wobec niezaproszenia do prezydium delegatów związków żydowskich, delegaci żydzi w liczbie 50 opuścili demonstracyjnie zebranie. Po przemówieniu adwokata Grocholskiego przyjęto paragraf aryjski, wykluczający ze zrzeszenia te organizacje, które przyjmują na członków właścicieli domów żydów.

Sodowiarze strajkują

Zabraknie wód gazowych w Warszawie

W sobotę w Warszawie proklamowany został przez związki zawodowe strajk robotników, zatrudnianych w wytwórniach wody sodowej.

Po 6-godzinnej konferencji, jaka toczyła się w okręgowym inspektoracie pracy pomiędzy przedstawicielami wytwórni wód gazowych a robotnikami, inspektor pracy rozmowy przerwał, albowiem fabrykanci odrzucają wszelką myśl porozumienia.

Zatarg wynikł na tle żądania zawarcia umowy, uregulowania czasu pracy który trwa w wytwórniach wód gazowych po 14 i 16 godzin na dobę, a płace wahają się od 2 do 5 zł na dniówkę.

Szczęście jednak sprzyja silniejszym, bowiem niedziela była dniem zimnym, co wpłynęło na zmniejszenie spożycia wód gazowych.

Woda dostarczana jest ukradkiem po nocy do części pijalni i sklepów a wyrabiana jedynie przez mniejszych wytwórców osobiście.

Robotnicy zapowiadają zaostrzenie strajku, toteż jeśli nastąpi ocieplenie, Warszawa odczuje brak wód gazowych.

Uśmiechy i łzy Warszawy

Drwić z ludzi nie należy, bo czasami można mieć z tego tytułu przykrości. Przekonała się o tym wróżka Łucja Kiełbasińska, która reklamowała pannom specjalny eliksir na miłość dla ich kawalerów. Jeżeli która z panien ma narzeczonego, a jest on mniej gorący niżby sobie tego narzeczona życzyła, wystarczy dać mu się napić z wodą, herbatą czy kawą kilka kropel cudownego płynu, a miłość w nim rozgorzeje jak wulkan.

Eliksiru tego kupiła również panna Genowefa Piórkowska i

postąpiła według recepty

wróżki. Tymczasem skutek był wręcz odwrotny, bo kawaler porzucił Genię i poszedł do innej. Zdesperowana i rozgniewana panna znalazła jeszcze 7 takich samych wystrychniętych na „dudka" koleżanek, które urządziły wyprawę karną na mieszkanie wróżki, mieszczące się przy ulicy Freta 22. Wtargnęły do wnętrza i lokal zdemolowały, wróżkę zaś setnie obiły. Wrzaskliwej wyprawie położyła kres policja ratując wróżkę z opresji. Wielki gąsior z eliksirem poszedł w drzazgi. Jak się okazało był to całkiem niewinny kwiat lipowy.

No, ale to była wróżka, która przecież musi z czegoś żyć. Była to zresztą całkiem niewinna zabawa, nie grożąca życiu ludzkiemu niebezpieczeństwem. Są jednak inni dowcipnisie, których należałoby surowo skarcić. Oto na niektórych ulicach Koła jak np. ulicy Felisława i Nowoprojektowanej zamiast kratownic nad studzienkami kanalizacyjnymi ułożone są prowizorycznie deszczułki. Czyżby dla oszczędności? No tak, nie śródmieście, więc żaden turysta nie zobaczy, a o warszawian któżby dbał. A tymczasem miejscowi figlarze

zdejmują deszczułki

i w nocy mogą się zdarzyć nieszczęśliwe wypadki. Dobrze, że studzienki mają otwory małe i kiedy wpadło koło wozu, to tylko utkwiło w otworze i nic się nikomu nie stało. A gdyby tak przechodzień? Kalectwo albo i śmierć pewna.

W ogóle życie ludzkie jest bardzo tanie. Niektórzy panowie wcale go nie cenią. Oczywiście życie bliźnich, bo o swoje bardzo dbają. Właśnie wymyślili teraz nowy sposób zatrzymywania się tramwajów na ruchliwych przystankach. Jeżeli utworzy się sznur tramwajów, to następny i trzeci

nie zatrzymuje się

już na przystanku gdy sznur wozów ruszy, ale jadą dalej. Za przystanek uważane jest to miejsce, gdzie poszczególnej parze czy pojedynczemu elektrowozowi wypadło się zatrzymać. Niby wszystko w porządku, ale... Na takim Nowym Świecie tak samo przed przystankiem tramwajowym tworzy się sznur samochodów, które zbite jeden przy drugim nie zostawiają miejsca na przejście dla pasażera tramwaju. A potem ten następny, trzeci i czwarty tramwaj już się nie zatrzymują i pasażerowie klną nie mogąc się dostać do elektrowozu. W ogóle koncepcja z inowacją przystankową tramwajów całkowicie się dyrekcji nie udała. Chyba gdy się ktoś uprze i ryzykuje życie, wtedy do tramwaju się dostanie. A możeby tak spróbowali dostać się do tramwaju na Nowym Świecie dygnitarze miejscy. Ale oni tramwajami nie jeżdżą. j. j.

Kosztowne drwiny z przyjaciela

Złoto w Świdrze

Jeden z obywateli Świdra, właściciel ładnej willi, znany jest powszechnie ze skąpstwa. Jest tak ostrożny, że za nim wyda grosz dziesięć razy go obejrzy. Wśród znajomych skąpca znalazł się niejaki Gustaw Epstein, znany w pewnych sferach stolicy dyskonter i windykator weksli oraz pośrednik mieszkaniowy. Epstein skupuje weksle tak zwane trudne. Potrafi sobie z opornymi płatnikami radzić.

Epstein, wiedząc o skąpstwie swego przyjaciela ze Świdra oznajmił mu pewnego dnia, że dowiedział się arcy ciekawej rzeczy. Dyrektor Instytutu Geologicznego w Warszawie, którego Epstein jakoby dobrze znał, zwierzył mu się w wielkiej tajemnicy, że w Świdrze w kilku miejscach przechodzą na dnie rzeki żyły złota. Na razie to wielka tajemnica, ale Epstein dowiedział się, że jedna z tych żył przechodzi na dnie rzeczki tuż przy posesji skąpca świderskiego.

Skąpiec zapalił się i zapragnął dowiedzieć się w którym miejscu znajduje się złotodajny piasek. Epstein odparł, że tajemnicę zdradzi nie inaczej jak za 1000 złotych. No i skąpiec dał się naciągnąć i żądaną sumę Epsteinowi zapłacił. Nazajutrz Epstein miał przynieść plany dna rzeki Świder, tymczasem nadesłał list pełen drwin ze skąpca.

Właściciel willi okropnie się tym faktem oburzył i wniósł przeciwko Epsteinowi skargę o oszustwo. Wieść o tym rozeszła się szybko wśród znajomych świderskiego skąpca i wszyscy z niego drwią na całego. Sąd jednak mimo to spojrży na sprawę wcale z innego, bo prawnego punktu widzenia i Epstein odsiedzi swój „złoty kawał".

W szponach międzynarodowego opryszka

Śmiertelna walka policjanta z włamywaczem

Śmiertelna walka między policjantem i międzynarodowym przestępcą rozegrała się w Milanówku. Policjant w obronie własnej zastrzelił napastnika.

Od dłuższego czasu w pociągach pod Warszawą grasował nieuchwytny złodziej, okradający pasażerów.

Okradzeni meldowali o kradzieżach policji. Mimo, iż za każdym razem podawano inny rysopis, policja doszła do wniosku, że kradzieży dokonuje ten sam złodziej.

Wreszcie po żmudnym dochodzeniu ustalono, że złodziejem jest niezwykle zuchwały międzynarodowy przestępca, 30-letni Roman Woźnicki, mistrz charakteryzacji, odznaczający się nieprzeciętnym sprytem.

Wczoraj rano policja otrzymała informację, iż Woźnicki przebywa w jednej z kryjówek złodziejskich w Milanówku. Do podejrzanego mieszkania udało się dwóch policjantów.

Nie zastano w nim nikogo. Jeden z policjantów przeszukiwał kuchnię, drugi — pokój.

W szafie znalazł walizkę, w której znajdował się komplet przyborów do charakteryzacji: sztuczne wąsy, brody, peruki, szminki, binokle itp.

Policjant, prowadząc skrupulatne poszukiwania, zajrzał pod łóżko. Ujrzał ukrytego tam mężczyznę.

Zdemaskowany włamywacz wyskoczył spod łóżka i rzucił się na policjanta, chwytając go ręką za gardło. Na pół uduszony posterunkowy nie mógł wezwać krzykiem na pomoc kolegi, przebywającego w sąsiedniej kuchni. Ostatkiem sił zdołał dobyć rewolweru i strzelił.

Trafiony w brzuch opryszek zwalił się na podłogę. Wkrótce zakończył życie. Zastrzelonym był Woźnicki. Zwłoki jego przewieziono do prosektorium.

Poturbowanego przez przestępcę policjanta opatrzył lekarz.

O utworzeniu Gł. Szkoły Technicznej

W związku z zamiarem likwidacji Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga, studenci tej uczelni wystąpili do pana ministra wr i op, domagając się: utrzymania nadal szkoły i zaliczenia jej do rzędu szkół akademickich, drogą odpowiedniej zmiany statutu, oraz przemianowania szkoły na: Szkołę Główną Budowy Maszyn.

3 miliony zł kredytu

Przymus kanalizacyjny

(y) W związku z przystąpieniem ze strony zarządu m. st. Warszawy do przymusowego łączenia nieruchomości z wodociągiem i kanałami miejskimi uruchomiono w komunalnej kasie oszczędności m. st. Warszawy kredyt sięgający 3 milionów zł, przeznaczony dla tych właścicieli nieruchomości, którzy nie mogą odrazu ponieść kosztów inwestycji wodociągu i kanalizacji.

Przymus będzie stosowany w czterech rocznych okresach, dotyczących poszczególnych rejonów. Pierwszy rejon obejmuje śródmieście.

Wszystkie nieruchomości, które nie posiadają wodociągu lub kanalizacji otrzymały wezwania do połączenia się z wodociągiem i kanałem miejskim. Winny być one przyłączone dobrowolnie do dnia 1 października 1938 r., po tym terminie będą przyłączone przymusowo na koszt właścicieli nieruchomości.

Obecnie wyznaczono drugi rejon i wezwania do właścicieli nieruchomości są wysyłane stopniowo.

Drugi rejon okala pierścieniem na północy Warszawy-Pragi linia kolei obwodowej, od zachodu ul. Okopowa i Towarowa, na południu i wschodzie obejmuje on kolonie Lubeckiego i Staszica, część Mokotowa i Sielc (do al. Niepodległości, Madalińskiego i Zającz kowskiej), Powiśla, część Saskiej Kępy do Waleczných i Kamionek. Ponad to należą doń arterie wylotowe: Górczewska, Powązkowska i Modlińska. Do tego rejonu będzie zastosowany przymus przyłączenia do sieci wodociągu i kanalizacji po dniu 1.10.1939 r.

Trzeci i czwarty rejony będą złączone w latach 1940 i 1941.

Zmiana podatku komunalnego

Departament podatkowy ministerstwa skarbu przystąpił wraz z min. spraw wewnętrznych do prac nad reformą podatków samorządowych. Konieczność zmian wynika z nowych zasad, przyjętych w ustawie o podatku obrotowym i skasowaniu świadectw przemysłowych. W sprawie powyższej odbyły się już pierwsze wspólne konferencje.

O zdrowie społeczne

walczy przychodnia przeciwweneryczna

Zorganizowana z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Eugenicznego I Przeciwweneryczna Przychodnia dla mężczyzn czynna codziennie od 21 do 4 nad ranem z każdym dniem rozszerza swój zakres działania. W pierwszym miesiącu istnienia przychodni udzielono porad i zabiegów 330 osobom. Obecnie frekwencja znacznie się zwiększyła, tak że przeciętnie odwiedza ją co noc ponad 20 osób.

Przychodnia mieści się przy szpitalu św. Rocha. Zabieg i porada zupełnie bezpłatnie. Na czele przychodni stoi dr Ksawery Sieńko.

Inicjatorzy zabiegają u władz miejskich o uzyskanie odpowiednich lokalów naotwarcie podobnych przychodni również i w dzielnicach robotniczych.

W lokalach rozrywkowych nie wolno transmitować nabożeństwa

Starostwa grodzkie w stolicy zwróciły uwagę na to, iż niektóre przedsiębiorstwa o charakterze rozrywkowym, jak cukiernie, restauracje itp., mając instalacje głośnikowe, nadają częstokroć nabożeństwa w niedzielę i dni świąteczne.

Ponieważ transmisje te są ze względu na charakter wyżej wymienionych lokali niedopuszczalne, będą nakładane surowe kary, aż do zamknięcia przedsiębiorstw włącznie.

Jednego z restauratorów na Pradze ukarano już za to 3-dniowym bezwzględnym aresztem.

Przestaniemy łamać nogi

na Chmielnej i na Wareckiej

Oświetlenie ulicy Chmielnej na odcinku od Marszałkowskiej do Nowego Światu oraz ul. Wareckiej na jej wąskim odcinku, było dotychczas zupełnie niedostateczne. Obecnie władze miejskie zamierzają brakowi temu zaradzić i zainstalować na tych ulicach silne lampy elektryczne.

Wszystko zależy teraz od właścicieli domów, do których zwrócono się o zezwolenie na zawieszenie lamp na elewacjach. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obywatele zgodzą się na takie rozwiązanie, jedyne zresztą na tych ulicach o wąskich chodnikach, uniemożliwiających stawianie słupów. Leży to przecież również w ich własnym interesie i nie pociąga dla nich żadnych kosztów.

Pierwszy nadesłał deklarację p. Anuszewicz.

Istnieje więc nadzieja, że w ciągu tegorocznego sezonu budowlanego roboty będą przeprowadzone, a obie ulice, jedyne w tej dzielnicy, nie posiadające nowoczesnego oświetlenia, otrzymają odpowiednie lampy.

Piesza poczta na konkursach hippicznych

Jak się dowiadujemy podczas trwania konkursów hippicznych w Łazienkach będzie uruchomiona poczta obchodowa.

Listonosz będzie sprzedawał znaczki, pocztówki, będzie przyjmował wszelkiego rodzaju przesyłki itd.

Walka z pryszczycą w Warszawie

Jak dowiadujemy się władze komisariatu rządu ogłoszą w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego nowe zarządzenia w sprawie walki z pryszczącą. Będzie zwiększony nadzór nad przewozem zwierząt racicowych z lewego na prawy brzeg Wisły. Kontrola dotyczyć będzie całej Warszawy wraz z Siekierkami, Bielanami, Golędzinowem itd

DROGA i MOTOR

DODATEK TYGODNIOWY NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ

Piękno motoryzacji staje do konkursu

Niedzielny pokaz w parku Paderewskiego

Przechodnie na ulicach Warszawy w niedzielę zwrócili niewątpliwie uwagę na defiladę samochodów, z których kilka było udekorowane wstęgami bądź plakietami, a panie lub panowie, siedzący przy kierownicy mieli miny mniej lub więcej zadowolone. Było to już po konkursie piękności samochodów i motocykli, zorganizowanym w parku im. Paderewskiego.

W parku przed stołem jury przedefilowało 126 maszyn, które w ten właśnie sposób zadokumentowały, do jakiego stopnia potrzebna jest w Warszawie stała wystawa samochodowa. Wystawa taka byłaby najlepszym atutem propagandowym dla motoryzacji, bowiem dawałaby możność porównania tym, którzy samochodów jeszcze nie mają. Ci są dla przyszłości motoryzacji elementem bardzo ważnym.

W tych 126 maszynach miłośnicy motoryzacji mogli zobaczyć wszystko, co w dziedzinie motoryzacji jest u nas ładnego. Pokaz i konkurs przez cztery godziny trwania nasyciły oczy miłośników motoryzacji i wymęczyły dokładnie p. W. Rychtera, który niezmordowanie zabawiał publiczność niebywale oryginalnymi pomysłami. A publiczność chłonęła oczyma piękno opływowych linii, lustra lakieru, błyski lamp, sygnałów, kół i to, co się składa na piękno maszyny.

Jury pod przewodnictwem honorowego prezesa Automobilklubu Polski, hr. Raczyńskiego, rozdzieliło nagrody i odznaczenia następująco: wielką nagrodę zdobył wspaniały ciemno-czekoladowy Mercedes, kabriolet (75,4 l z kompresorem). Pierwsze miejsce zdobyła pani Walewska BWM (nr 37).

2) Czarna limuzyna (typ M. Carlo 1938 — nr 91) o bardzo ładnej i ciekawej linii, prowadzona przez śpiewaczkę p. Gretę Turnay.

3) Ciemno-granatowy kabriolet Lancia, przepięknie skarosowany przez czołową fabrykę karoseryjną Europy — Farinę, prowadzony przez panią Jaworską (nr 30).

4) Citroen „7" — pani W. Conti (nr 101).

5) Czarny kabriolet Steyer „220" p. St. Borkowskiego (nr 16).

6) Ślicznie skarosowany przez Viotti'ego (równorzędna co do klasy Farinie, włoska fabryka karoserii), kabriolet Fiat „1500" p. Popławskiego (nr 52).

7) Hansa (nr 61) prowadzona przez kpt. Godlewskiego z Broni Pancernej.

Poza tym wyróżniono: pomysłowo skarosowaną białą limuzynę Triumph'a Doernite (angielska fabryka) N. Sikorskiego (nr 59), kabriolet Hudson (nr 132), p. Weisberga z Katowic Buick'a Special (nr 33) p. Malickiego Chevrolet'a (nr 96), Warsz. Sp. Samochodowej, śnieżno biały kabriolet Steyer (karoseria specjalnie zamówiona na konkurs), p. Wilnew (nr 12) Tatre (nr 43) p. Ostrowskiego.

Nagrody specjalne przyznano: dyr. Walterscheidowi za przyczepkę campingową, bardzo wygodnie i pomysłowo rozmieszczoną, ciągniętą przez Buicka (nr 32), 12-letniej pannie Katelbach hasającej na motorowej... hulajnodze (bardzo zabawny przedmiot) oraz reklamowe Opla (nr 121) demonstrowanej przez Reklamę Pocztową.

Pokaz mimo chłodnego dnia i mżącego okresami deszczu zwiedziło bardzo wiele publiczności; znacznie więcej niż w r. ub.

W ramach tegoż pokazu i konkursu — pokaz motocykli zorganizował Polski Związek Motocyklowy. Pokaz ten jednak wypadł nie tak dobrze, jakby sobie tego życzyli organizatorzy bo zjawiło się zaledwie kilkanaście maszyn. Inne, bądź bierny, bądź czynny udział brały w odbywającym się niemal jednocześnie wyścigu motocyklowym, zorganizowanym przez Związek Strzelecki.

Poza interesującą serią polskich „Sokołów" (produkcja Państw. Zakł. Inżynierii), ciekawe modele zademonstrowała niemiecka fabryka Zündapp.

—

To młodość przypięła nam skrzydła...

Lotnictwo jest królestwem młodzieży

i zaczyna się od latawca

Od najdawniejszych czasów ludzkość tęskniła do opanowania powietrza. Już w legendach starożytnej Grecji, a więc dwa i pół tysiąca lat temu, znajdujemy powieść o Ikarze, który wraz z ojcem swym rzeźbiarzem Dedalem, przylepiwszy sobie woskiem skrzydła, wyruszył na podbój przestworzy. Wyprawa ta skończyła się tragicznie: słońce roztopiło wosk w skrzydłach Ikara — nieszczęsny lotnik runął na ziemię i zabił się. Oczywiście jest to legenda, ale ta legenda świadczy najlepiej, od jak dawna tęsknimy do opanowania powietrza.

Drugim entuzjastą była już osobistość historyczna, Włoch Leonardo da Vinci (czyt.: winczi). On pierwszy wpadł na pomysł maszyny latającej. Niestety, z pomysłu tego dochowały się tylko rysunki, których nikt nie potrafił potem wykorzystać. Wzmianki o tych, czy innych sposobach opanowania powietrza na przestrzeni wieków znajdujemy w pismach niemal wszystkich szarlatanów. Nie były to jednak rzeczy poważne, i nie można było ich brać naukowo.

Dopiero 150 lat temu rozpoczęły się pierwsze loty balonem, a w drugiej połowie ub. wieku skonstruowano pierwszą maszynę latającą.

Od tej chwili datuje się olbrzymi rozwój lotnictwa, który podąża tak wielkimi krokami, że niemal każdy dzień przynosi jakieś ulepszenie, jakiś nowy wynalazek, jakiś nowy model itp. Inżynier - konstruktor w porozumieniu z inżynierem - mechanikiem opracowują model, fabryka wykonuje model, po czym po wielokrotnych próbach samolot odaje do użytku lotnika cywilnego, wojskowego lub komunikacyjnego.

SPADOCHRON, SZYBOWIEC, MOTOR

Rozwój lotnictwa opiera się tylko na maszynach z motorami. Jeśli chodzi o szkolenie pilotów, zaczyna się ono obecnie od sportu spadochronowego. Przyszły pilot skacze ze spadochronem najpierw z wieżyczki, później z samolotu. Opanowawszy umiejętność posługiwania się spadochronem, przechodzi kurs szybownictwa. Szybowiec jest to aparat bez motoru, wykonany z lekkich materiałów o dużej rozpiętości skrzydeł. Wyciągnięty w powietrze samolotem szybowiec może natrafić na prąd powietrza, który będzie go wznosił do góry i w ten sposób, posługując się aparatem bez motoru, pilot ma łatwiejsze zadanie na samolocie z motorem. Na samolocie pilot lata najpierw z instruktorem, a kiedy już nauczy się obchodzić z samolotem, odbywa pierwszy lot samodzielny, po czym zostaje pilotem. Dalszy etap szkolenia lotniczego — to akrobacja lotnicza i umiejętność posługiwania się maszynami różnych typów. W polskim lotnictwie sportowym używa się maszyn „RWD" (litery te pochodzą od nazwisk konstruktorów: Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego), w lotnictwie wojskowym — maszyn wyrabianych przez Państwowe Zakłady Lotnicze. W lotnictwie komunikacyjnym posługujemy się na razie maszynami zagranicznymi typu „Junkers" i „Fokker", „Douglas" i „Lockheed".

KTO SIĘ NADAJE DO LOTNICTWA?

Trudno jest streścić wszystkie najważniejsze zagadnienia wiedzy lotniczej. W podchorążówce kurs taki trwa półtora roku. Jednakże na dwa pytania najważniejsze możemy tu odpowiedzieć, mimo skromności miejsca. Pierwsze: kto się nadaje do lotnictwa? Na to pytanie możemy odpowiedzieć, że każdy obywatel państwa polskiego, bez względu na swój wiek i zdrowie, może oddać lotnictwu bardzo duże usługi. Nie należy bowiem zapominać, że samolot, który widzimy w powietrzu, jest wynikiem pracy wielu ludzi, którzy niejednokrotnie nie są wcale lotnikami. Konstruktorzy maszyn latających zrealizowali już niejeden pomysł młodych modelarzy, ze szkoły powszechnej, którzy sami nigdy nie latali. Poza tym jeśli chodzi o pilotów, utarło się błędne przekonanie, że od zawodu tego trzeba mieć żelazne zdrowie, a nawet dużo siły. Jest to najzupełniej niezgodne z prawdą i szkodliwe twierdzenie. Pilot Płonczyński, który na polskich liniach komunikacyjnych prowadzi wielkie maszyny pasażerskie o 16 miejscach, będąc milionerem powietrznym (przeleciał już ponad milion kilometrów), jest człowiekiem niewielkiego wzrostu i niewielkiej siły fizycznej. Rzecz zrozumiała, że nie można latać będąc chorym na serce, płuca lub nerwy. Ogólny stan zdrowia musi być wystarczający, ale nie pod tym względem stawia się pilotowi największe wymagania. Pilot musi umieć trzymać nerwy w garści i to jest jego najważniejsza zaleta.

O LOTNICTWIE TRZEBA UCZYĆ

O lotnictwie trzeba się uczyć i uczyć o nim innych. Tylko bowiem całkowite, dokładne uświadomienie społeczeństwa i obalenie wszystkich błędnych pojęć o lotnictwie może doprowadzić do stworzenia w Polsce takiej potęgi lotniczej, jaką szczycą się Niemcy, Rosja, czy Anglia.

To zadanie musi spaść na barki młodzieży, bo lotnictwo jest królestwem młodzieży.

„Pierwszy krok" motocyklowy dał bardzo dobre wyniki

Organizowany przez Polski Klub Motocyklowy „pierwszy krok" dla motocyklistów niezrzeszonych i dla tych zawodników, którzy nie startowali dotychczas w żadnych zawodach zakończył się pełnym sukcesem propagandowym. Na starcie stanęło ponad 60 maszyn, przeważnie z Warszawy. Raid prowadził drogami, okalającymi Warszawę, na dystansie 100 km. Głównym warunkiem raidu była regularność jazdy.

W klasie solówek do 125 ccm zwyciężył Garbowski na „Excelsior" przed Kochem na DKW i Nowakowskim na DKW.

W klasie do 350 ccm zwyciężył pionier na DKW przed Turkowskim na Rudge i Carkowskim na DKW.

W klasie ponad 350 ccm wygrał Kowalski na „Sundbeam" przed Witkowskim na „Sokole" i Różewiczem na „Sokole".

W klasie maszyn z wózkami do 600 ccm pierwsze miejsce zajął Zbrożek na BSA przed Leśniewskim na „Sokole", Zawodzińskim na „Sokole" i Fanczewskim na BSA.

W klasie ponad 600 ccm pierwszym był Ebhardt na AJS.

Startująca w raidzie jedyna kobieta p. Kahl osiągnęła dobry wynik.

W czasie raidu uległ wypadkowi na zakręcie Stępień. Pogotowie odwiozło go do szpitala. Na szczęście motocyklista potłukł się tylko, nie odnosząc żadnych poważniejszych obrażeń.

Organizacja zawodów bardzo dobra. Zainteresowanie b. duże.

Triumf maszyn angielskich w wyścigu motocyklowym

Wyścigi motocyklowe w alei Niepodległości, których wyniki podaliśmy w numerze wczorajszym były dniem tryumfu maszyn angielskich, które spisały się lepiej niż dobrze. — Pierwsze miejsce niemal we wszystkich kategoriach zajął „Excelsior" — drugie „Rudge" lub „Norton"

I tak w klasie 250 cm pierwsze w seniorach (K. Galant) i drugie (K. Jurkowski) zajął Rudge, w juniorach również. W klasie 350 cm pierwsze miejsce w seniorach (J. Mieloch) zajął „Excelsior", drugie (F. A. Korytyński) Norton. W juniorach pierwsze miejsce (K. Brun) zdobył „Excelsior", drugie (K. Jurkowski) — Rudge.

W klasie 500 cm dla juniorów pierwszorzędnie spisał się Zündnapp (J. Brendler).

Warto podkreślić, że ciągle jeszcze za mały przypływ nowych maszyn na rynek polski był przyczyną wielkich utrapień zawodników, szczególnie tych, którzy nie mogli stanąć do zawodów lub tych co zbyt wiele ryzykowali stając na starych maszynach.

„Jak jeździć i chodzić po drogach"

Liga Drogowa postawiła sobie za zadanie prowadzenie intensywnej propagandy prawidłowej jazdy na drogach. Obecnie Liga wypuściła w ilości kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy książkę inż. Jerzego Królikowskiego „Jak jeździć i chodzić po drogach", mającą na celu zaznajomienie wszystkich z przepisami ruchu i czerpania z niej wiadomości do wygłaszania pogadanek w szkołach, w organizacjach i stowarzyszeniach, szczególnie na wsi.

Wyścig „Grand Prix" po kocich łbach

Niepoważne traktowanie poważnej imprezy

Nie całe cztery tygodnie dzieli nas od jednej z największych imprez motocyklowych Polski. Dnia 19 czerwca br. WKS Legia urządza Międzynarodowe Matocyklowe Wyścigi szosowe o wielką nagrodę Polski (Grand Prix Polski). Impreza ta jako jedyna została wciągnięta do międzynarodowego kalendarzyka sportowego FICM.

Organizatorzy otrzymują już liczne zgłoszenia elity kierowców zagranicznych i dokładają wszelkich starań, aby techniczne rozwiązanie imprezy wypadło jak najlepiej, lecz z jedną najważniejszą przeszkodą rady jakoś dać sobie nie mogą... Z trasą.

Wyścig odbędzie się na Bielanach na trasie okrężnej, która prowadzi ul. Marymoncką, Gdańską, Marii Kazimiery, Kamedułów, Bielany i Marymoncką.

Długość trasy wynosi około 8 km, którą zawodnicy muszą przejechać aż 30 razy. I tu rozpoczyna się cała tragedia.

Tylko 3 km odcinek trasy odpowiada warunkom wyścigu. Pozostałe 5 km, to dziury, wyboje „kocie łby", po których zawodnicy mają pędzić z szybkością ponad 100 km-godz.

Czyż w tych warunkach nie jest zagrożone życie zawodników? Czy miarodajne czynniki nie mogą czy nie chcą zrozumieć, że impreza ta urządzona pod protektoratem p. prezydenta RP powinna wypaść pod każdym względem imponująco? Przecież ten wyścig jest szosowym, a nie terenowym. Jakaż będzie opinia zagranicy o organizatorach imprezy, która po raz pierwszy znalazła się w międzynarodowym kalendarzu sportowym i zainteresowała licznych asów zagranicznych. Bez wątpienia w przyszłym roku spotkamy się na pewno z bojkotem zagranicznych kierowców.

Czy interwencje organizatorów w sprawie uregulowania 5 km odcinka pozostaną bez echa? Od dłuższego czasu organizatorzy otrzymują tylko zapewnienia, że drogę jakoś się naprawi... ale jakoś sprawa utknęła tylko w zapewnieniach. Czynu jak nie widać, tak nie widać.

Bezpieczeństwo jak zawodników, tak i widzów wymaga, by miarodajne czynniki zechciały skończyć z obiecankami, a wzięły się szczerze do załatwienia tak palącej kwestii.

A już najwyższy czas... tylko cztery tygodnie dzieli nas od tej imprezy.

Pełna tabela loterii

15-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy — 41 loterii

I i II ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na Nr. 33.585.

Zł 50.000 na N-ry: 6834 111004.

Zł 25.000 na Nr. 122321.

Zł. 15.000 na Nr. 12622.

Zł. 10.000 na N-ry: 17609 132567 23926 38349 66848 149612 121342.

Zł 5.000 na N-ry: 108343 13233. 37913 30202 53259 97062.

Zł. 2.000 na N-ry: 71308 73105 73253 76104 77987 93150 94342 138332 140951 144172 148309 150517 151762 159656 58779 86604.

Zł 1.000 na N-ry: 4147 7849 8734 10953 19667 19920 23016 22783 25758 28607 29931 31770 32499 37045 35844 38152 58323 58458 64771 68846 70800 75741 80559 101006 104896 104851 129028 137973 142774 141035 149634 152546 153418 155986.

Wygrane po 250 zł.

125 87 268 398 499 507 657 74 793 1044 113 79 394 504 9 27 53 55 700 16 37 856 2180 224 46 52 418 79 80 565 764 865915 32 3080 519 74 731 60 805 38 70 38 93 4020 294 355 76 91 532 600 98 721 856 65 5077 114 233 323 94 570 76 691 978 6089 475 90 939 7052 70 258 71 310 55 405 707 934 8011 179 312 68 534 762 9119 33 38 263 307 543 714 63 963 10041 124 84 223 470 559 72 84 758 872 93 907 37 63 11061 151 615 28 738 46 93 808 921 12115 66 293 336 633 705 834 907 16 13097 144 357 89 444 573 84 776 91 891 920 14061 225 411 523 57 682 769 941 97 15097 565 92 615 712 72 16023 36 96 193 505 922 86 17016 251 514 701 941 59 18089 1456 216 498 596 99 782 843 920 19157 75 441 511 56 61 654 846 75 990 2006 9204 28 443 566 69 701 72 858 66 969 21074 166 219 363 508 850 54 22004 38 56 92 225 344 90 417 50 517 45 608 789 23050 75 259 302 27 453 84 504 88 652 779 920 60 24148 79 89 334 77 741 79 828 56 993 25070 266 354 97 470 91 830 906 93 26091 103 92 202 77 381 441 79 701 21 94 881 27024 127 64 262 370 78 98 482 532 46 57 685 705 663 70 28008 57 199 213 42 329 39 97 582 664 97 772 849 84 922 84 29166 76 78 260 69 435 687 709 17 29 52 92 838 919 26 86 30609 773 31031 363 582 672 852 70 32180 423 43 723 42 33005 10 48 149 339 55 437 45 667 817 29 34011 15 175 97 278 312 434 55 527 90 730 806 995 35129 375 521 706 816 45 36056 92 117 29 41 73 367 482 83 539 664 707 808 911 37211 301 20 54 424 517 29 47 38136 98 211 28 56 456 566 826 39241 486 94 97 610 708 90 804 5 71 913 59 82 40040 76 141 276 90 331 417 37 600 84 989 98 41021 35 83 132 238 39 358 513 688 861 990 42197 272 323 87 549 837 43025 39 84 207 455 78 579 629 67 895 917 67 44111 70 6 219 401 18 572 618 796 927 33 45032 200 352 690 95 749 839 78 92946051 58 228 59 326 81 422 654 734 903 53 64 85 47008 9 21 37 109 91 360 465 83 604 723 843 52 941 48072 83 85 328 652 55 712 836 49016 141 74 352 478 535 722 851 72 952 53 86 92 50073 149 200 27 351 78 504 619 733 835 88 917 51210 68 609 914 50 52096 168 225 96 355 56 593 716 25 48 236 45 53083 407 883 900 57 54023 27 193 268 384 444 78 552 798 827 38 39 999 55040 105 19 56 296 313 458 632 750 68 807 48 929 56081 231 45 307 567 681 708 35 87 829 931 90 57013 225 325 87 94 434 63 720 803 58 72 58027 140 289 96 639 47 869 74 985 59087 156 96 391 406 31 545 751 60339 89 445 83 516 71 712 57 60 91 812 985 61098 101 263 596 620 62015 101 31 91 247 471 570 98 846 914 84 97 63060 79 716 92 64010 229 391 689 703 983 65 473 950 66186 89 364 69 80 525 50 79 90 663 763 73 915 67195 275 50 529 787 976 68015 24 94 216 63 75 502 25 33 40 61 603 91 834 73 948 75 69275 373 693 918 70013 27 52 285 389 96 438 58 542 85 781 825 53 71117 30 50 98 289 820 41 555 715 51 817 24 982 72031 247 819 43 425 518 611 787 877 987 73009 93 74 113 294 368 95 432 95 518 39 51 622 74019 27 39 186 339 62 503 645 759 81 840 976 75006 29 61 283 476 527 37 659 57 710 812 24 92 965

76088 224 37 95 98 353 447 793 97 801 968 77086 102 309 21 561 83 600 21 44 73 708 928 52 95 78047 66 67 198 271 548 53 99 619 737 70 98 877 88 914 94 79111 217 38 50 594 626 893 95 908 80158 441 508 638 710 19 845 77 911 84 86 81054 70 174 319 52 400 542 688 710 41 818 908 34 99 82032 126 51 306 28 50 64 75 578 683 782 817 907 10 83156 87 270 411 27 79 529 88 775 888 940 84095 135 228 98 613 852 85 938 53 85116 42 264 764 65 86001 76 88 138 277 455 500 605 780 804 67 75 950 58 87241 97 313 584 681 770 73 885 88089 112 219 33 83 332 409 31 36 550 672 792 860 928 89250 361 407 75 565 640 733 88 845 90083 137 69 97 260 67 314 37 816 57 91002 188 278 331 42 99 576 688 798 92049 155 66 454 577 608 65 98 757 93074 77 162 99 242 81 312 53 510 23 31 32 663 777 85 877 67 94017 71 183 252 403 30 31 50 99 572 692 868 95104 230 73 79 444 744 861 66 971 96155 92 228 301 480 570 818 63 937 75 78 97074 82 201 36 72 77 352 419 84 95 698 771 851 98019 124 382 449 60 68 519 609 840 51 63 914 60 99185 203 427 65 523 605 30 715

100426 647 59 730 829 57 101130 89 283 475 570 699 876 922 102153 489 511 634 865 924 103115 43 227 58 360 406 8 553 55 89 643 852 60 104045 129 414 583 630 853 105159 87 245 375 503 43 641 64 96 816 33 919 106055 67 110 39 313 39 521 916 52 107405 85 92 658 857 909 108315 425 90 610 904 109200 315 499 710 19 814 59 110121 249 410 608 745 832 111013 92 201 334 518 20 627 72 777 842 112071 133 229 327 44 72 534 624 749 820 62 70 95 902 3 113068 192 434 502 9 16 75 78 774 805 52 947 65 114075 151 209 88 483 653 59 96 735 37 93 904 58 115163 88 400 81 782 859 944 73 116034 183 207 470 589 99 638 90 767 71 833 57 81 903 43 46 117090 191 383 98 491 606 54 118136 202 22 61 344 88 90 523 89 753 832 922 119040 107 560 628 769 828 943 57.

120216 321 17 44 75 672 99 754 79 942 121014 30 131 278 92 326 480 563 679 785 899 963 122016 32 202 25 443 35 79 662 727 831 951 123024 73 156 92 203 4 45 393 400 610 66 93 876 124031 202 80 327 49 542 660 795 125142 481 88 97 516 57 809 23 930 49 126076 217 391 478 84 587 607 834 74 998 127014 81 127 38 97 209 37 542 635 870 94 913 91 96 128462 691 814 51 129027 67 140 78 221 355 922

130183 87 220 96 347 71 97 409 610 948 131059 89 98 224 304 498 555 74 821 923 99 132039 230 380 133101 259 380 91 417 78 826 901 83 134127 70 389 476 579 646 93 135055 93 239 48 318 26 49 443 517 45 83 611 734 872 75 136005 82 119 71 81 84 211 550 623 96 841 137011 157 85 69 251 570 648 703 67 87 930 37 89 94 138297 306 420 69 513 628 740 26 989 139000 32 48 97 147 70 75 287 508 11 652 54

140053 144 213 15 38 308 20 443 573 665 719 28 62 941 141413 3548 626 70 734 43 828 930 142002 20 99 280 393 473 525 65 602 777 890 947 88 143063 152 85 90 330 80 528 612 13 21 144239 52 82 370 482 597 718 27 922 145033 178 91 288 349 402 527 30 611 29 715 854 146212 31 308 453 601 20 99 701 44 55 908 660 80 913 23 147231 55 303 450 88 651 722 63 843 148022 98 107 302 728 149278 82 393 481 508 43 639 71 722 63 827 979

150089 208 88 439 523 648 807 41 58 972 82 151031 177 307 828152056 107 49 362 468 72 877 931 153026 392 402 26 66 562 691 731 867 914 154064 124 181 434 541 93 649 99 155199 226 33 79 348 81759 863 904 156051 70 133 354 506 84 619 845 48 935 157031 151 325 89 496 99 653 55 819 73 928 158044 130 47 317 404 75 514 47 159076 194 264 519 26 73 613 792 815 27 962 79.

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

2 155 59 75 574 75 662 798 835 1407 648 64 881 2024 174 912 3213 96 734 823 4431 32 95 932 79 5445 73 179 250 714 825 914 61 6196 775 812 7719 908 8443 571 799 9011 536 10113 54 300 511 689 862 961 11313 97 443 777 992 12027 276 476 643 882 13549 732 87 14312 452 63 622 99 15159 623 770 90 817 38 64 16185 375 585 791 857 17686 18020 577 612 19393 682 721 971

20696 861 21233 355 415 533 23011 64 289 532 24098 205 415 537 801 991 25002 39 192 584 26280 463 722 51 979 27053 269 338 983 28035 558 619 39 967 29013 701 30039 191 250 485 622 816 978 89 31097 176 478 799 32018 49 112 446 525 644 766 848 961 87 33003 330 448 811 95 980 34193 212 649 785 803 990 35002 125 74 534 36 649 653 36250 58 472 939 37099 295 580 936 38446 63 920 39119 531 92 802 15 952

40050 619 38 774 891 41025 50 700 49 902 42172 386 733 913 43321 672 841 44041 627 37 41 779 45048 46033 55 141 244 316 419 537 53 621 831 97 47053 688 718 827 89 966 48184 503 10 60 798 851 49940 50478 933 51650 818 52120 53884 903 54110 40 585 678 809 55027 56 184 614 56488 812 64 57011 50 571 696 928 60 58161 58 69 572 656 59068 318 555 85 697

60230 379 96 626 920 61180 254 94 330 467 551 93 821 80 62306 508 14 629 63028 189 361 518 719 818 64124 82 327 400 94 607 65189 210 52 456 556 803 21 66049 143 295 481 595 623 731 811 67006 411 570 85 808 68007 305 694 700 844 962 69321 70503 703 18 98 71451 78 725 909 72037 212 394 576 73775 863 968 74140 229 836 83 959 75073 138 96 285 342 56 407 56 523 664 770 976

76048 175 324 449 70 654 823 77109 58 366 464 88 902 638 78419 26 867 940 79334 67 79 84 945 80151 334 704 46 806 41 81060 114 48 301 16 414 757 960 82312 725 54 810 83087 84110 416 518 85126 230 403 24 57 74 730 953 86099 367 556 87202 813 910 21 88417 89080 84 481 890 90076 234 400 814 91208 36 235 704 953 54 74 92520 604 762 72 93183 260 436 72 720 875 94845 95336 80 402 503 831 96038 183 94 279 85 395 448 758 97031 35 129 30 783 443 98211 27 303 746 68 99216 62 661 100546 874 81 969 101071 252 382 641 756 824 943 53 102148 389 422 974 103109 281 481 794 104016 267 602 723 883 105140 70 279 354 48 409 106096 2089 391 507 755 63 980 107190 590 683 108035 183 307 453 558 87 891 109388 522 68 84 110052 389 911 13 16 111811 30 58 920 112021 548 79 614 936 113114 614 767 931 81 11473 266 408 23 15339 569 679 717 116033 58 86 200 563 684 95 117609 701 67 905 9 118077 263 508 961 119179 765 99 944 89 120180 89 286 578 757 830 929 121179 84 649 95 914 122153 74 75 548 65 756 823 950 123170 234 356 124097 295 401 30 551 866 909 63 125525 784 845 980 126044 694 127206 360 407 60 945 97 128373 497 628 730 46 129387 634 89 934 130033 53 337 52 761 816 959 131119 788 132068 228 454 517 697 748 62 931 133546 737 44 134010 306 456 537 804 6 134010 306 456 537 604 6 135042 219 520 601 778 816 69 925 136230 310 402 768 866 137029 70 227 888 926 138050 343 424 926 75 139 363 752 140275 843 54 141212 20 341 54 628 860 142017 137 316 514 83 623 729 842 143090 390 859 935 71 144005 297 536 145027 408 39 607 15 850 70 966 146110 471 558 73 147129 346 754 148089 196 468 513 69 86 600 828 98 149076 120 57 207 422 978 150 409 501 151225 492 795 862 96 152039 194 397 406 510 709 29 45 869 951 153654 735 900 154015 118 438 83 588 960 155148 459 156219 779 157345 709 158228 374 86 95 570 815 21 948 159024 106 560 694 837.

IV-te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr 95763

Zł 25.000 na nr: 26189 140479

Zł 10.000 na nr: 20336 82374

Zł 5.000 na nr: 15035 22358 66601 128459

Zł 2.000 na nr: 2880 5526 8578 11653 39041 51644 61866 73165 81453 107948 111640 124576 136464 136661 137316 146388 147350 157043

Zł 1.000 na nr: 3947 14968 15866 18324 19397 23922 24705 24717 26593 32976 33248 33719 42989 43189 55470 67964 81021 91131 93927 95343 95571 97727 99382 100003 105994 106337 107407 143891 153852 154613 156170

Wygrane po 250 z

58 72 351 62 424 558 678 790 900 959 1301 25 56 70 609 31 24 327 472 718 27 37 63 566 4017 139 257 356 673 752 5127 766 806 51 6103 22 848 70 19 39 66 148 227 571 8000 229 88 402 625 962 9053 143 842 10437 598 806 923 11050 221 815 62 908 68 12015 108 187 85 257 687 802 13283 342 428 516 656 706 958 14610 784 912 15481 717 815 16246 76 17089 273 316 503 605 915 74 18130 452 631 19112 508 20121 562 774 927 21357 426 32 574 79 671 767 898 22127 374 503 80 23107 68 686 827 24213 889 25027 353 56 755 26064 418 27059 163 92 308 414 658 782 28441 520 733 39 29476 81 85 764 989 30173 721 45 810 31276 436 58 962 32348 607 809 967 97 33036 40 491 799 34030 384 426 758 872 92 956 35193 334 524 818 36104 479 794 932 37141 223 326 600 722 951 38034 129 310 92 828 77 39109 45 74 311 499 788 894 4071 75 631 833 43 9 41161 91 449 636 947 42216 55 614 34 74 780 902 22 43108 80 87 44564 715 45904 165 281 93 357 82 972 47077 395 48215 629 796 897 49123 57 236 99 496 50211 51050 173 345 447 628 831 993 52787 968 53145 96 275 421 54009 35 455 792 80 99 55060 328 633 82 56063 263 329 570 621 67 733 86 811 915 44 57097 235 613 983 58009 85 146 285 59265 69 995 60088 186 88 250 392 602 720 859 968 61208 57 603 62150 265 631 63193 217 352 519 711 833 79 919 33 64108 390 422 55 522 837 987 65907 67303 509 673 942 68029 66 243 340 436 896 98 69045 262 590 629 70224 575 71393 526 752 821 41 72464 867 73017 112 260 310 459 505 751 68 74033 68 274 530 710 56 803 75081 99 320 75 569 655 855 75 7

76527 7 90 735 77035 314 405 11 7806 147 494 532 79102 207 89 453 647 939 80071 169 304 650 904 47 81453 87 796 82322 517 28 999 83082 415 53 97 860 76 959 75 84296 645 83 750 916 42 68 85271 69 500 86047 329 498 545 963 87013 251 68 513 37 900 88085 11 208 337 570 87 801 990 89154 76 263 79 436 508 7 752 90074 240 70 686 759 91157 256 92198 33 450 718 28 969 — 93119 288 414 733 79 82 868 925 94174 85 95 434 61 415 92 978 95113 122 545 584 635 97 792 93 926 97157 229 305 30 658 63 839 98256 99061 68 298 367 787 100080 127 249 323 612 37 101286 707 868 102239 90 320 426 59 698 103050 91 172 363 470 501 865 76 968 71 10401 665 732 105358 411 75 603 106024 167 249 566 814 90 17 108144 353 502 992 10901 201 70 676 110186 518 111245 522 894 997 112014 131 885 113191 28 711 980 114065 98 146 497 612 924 29 115073 213 337 473 636 783 885 116038 89 394 514 727 11733 52 53 82 87 89 118087 487 567 70 664 119036 260 551 839 916 120183 585 978 121166 486 706 744 829 123040 46 50 124174 514 45 62 712 938 37 125493 736 38 126268 487 544 127643 895 128086 330 597 983 129477 97 502 644 70 749 895 920 36 130089 554 70 131653 729 862 132059 225 45 607 49 821 133109 49 389 750 890 903 88 134121 311 24 25 405 13 42 749 64 — 135940 136002 139 297 549 695 739 870 949 137008 179 8 296 99 547 760 138084 385 537 793 139064 746.

140029 98 191 239 301 492 91 99 536 981 141428 793 910 31 142169 495 822 143386 580 87 144027 373 496 145059 198 324 27 98 883 146022 262 346 799 147133 506 49 762 931 62 148133 272 380 488 547 748 924 149384 414 546 50 150003 108 44 450 551 733 39 848 929 151047 175 286 380 516 859 986

152154 61 368 515 921 153080 366 589 859 154626 83 857 937 54 155540 156086 135 157123 366607 80 81 158025 283 396 613 159366 522

Codreanu przed sądem

BUKARESZT, 24. 5. W dniu wczorajszym przed sądem wojskowym 11 korpusu rozpoczął się proces przywódcy Żelaznej Gwardii Korneliusza Codreanu, oskarżonego o zdradę główną, spisek przeciw bezpieczeństwu państwa i podburzanie do rozruchów.

Obrony podsądnego podjęło się przeszło 20 adwokatów.

Trudno... trafniej

P. Prystorowa o OZN

kowała list otwarty, wyjaśniający powody swego wystąpienia z OZN. W liście tym pisze m. in.:

„Jak można chodząc po ziemskiej drodze, nie iść ani na lewą ani na prawą stronę, ani środkiem. Zostaje chyba latanie w powietrzu, ale też i tutaj musi być pewien kierunek".

Zaiste trudno o bardziej zjadliwą i trafną ocenę...

Wybory na Słowaczyźnie

Sensacyjna porażka ks. Hlinki

PRAGA, 24.5. W dniu dzisiejszym nadeszły szczegółowe obliczenia głosów ze Słowaczyzny, pozwalające zobrazować sobie dokładnie rozkład sił na tym terytorium.

Cechą charakterystyczną jest, że w RÓŻEMBORKU, siedzibie ks. Hlinki i twierdzy jego partii hlinkowcy zdobyli zaledwie połowę mandatów 17 na 34.

Resztą mandatów podzielili się: czescy socjaliści (2), komuniści (4), czescy katolicy (3), czescy socjal-demokraci (2), stan średni (1), czescy agrariusze (1), Żydzi (2) i ewangelicy (2).

W NITRZE, gdzie odbyła się słynna demonstracja ks. Hlinki, na ogólną liczbę 42 mandatów hlinkowcy zdobyli zaledwie 9. Resztą podzielili się: komuniści — 3, narodowi socjaliści — 4, czescy katolicy — 1, czescy socjaliści — 9, agrariusze — 2, Żydzi — 2, narodowe zjednoczenie — 1, opozycja węgierska — 11.

W TRNAVIE z 40 mandatów hlinkowcom udało się uzyskać 12. Czescy socjaliści uzyskali — 2 mandaty, komuniści — 5, czescy katolicy — 1, czescy socjal demokraci — 8, stan średni — 3, agrariusze — 2, Żydzi — 3, narodowe zjednoczenie — 1, Węgrzy — 3.

W LUCENEC zdobyli czescy socjaliści 2 mandaty, czescy socjal-demokraci — 2, komuniści — 8, agrariusze — 3, stan średni — 1, Żydzi — 2, węgierscy socjal demokraci — 3, węgierska opozycja — 12, hlinkowscy — 3. Na ogólną liczbę 36.

W IROWIE na 30 mandatów hlinkowscy uzyskali 10, Żydzi — 1, resztę (19) zdobyło zblokowane centralistyczne stronnictwo słowackie.

W BAŃSKIEJ BYSTRYCY czescy narodowi socjaliści zdobyli 3 mandaty, komuniści — 4, czescy socjaliści — 4, agrariusze — 3, Żydzi — 3, narodowe zjednoczenie — 1, stronnictwo narodowe — 1, Węgrzy — 4, hlinkowcy — 10 (na ogólną liczbę 33).

W m. GULANTA z ogólnej liczby 30 mndatów czescy narodowi socjaliści zdobyli 1 mandat, socjal demokraci — 3, komuniści — 6, agrariusze — 6, agrariusze — 1, Żydzi — 6, węgierska opozycja — 12, hlinkowcy — 1.

*

Ilość mandatów zdobytych przez poszczególne stronnictwa w DUCHCOWIE, gdzie od założenia miasta zawsze większość mieli Niemcy przedstawi się jak następuje:

Czescy socjal demokraci — 6, czescy narodowi socjaliści — 6, niemieccy socjaliści — 2, zjednoczenie narodowe — 2, stan średni — 1, komuniści — 3, Henlein — 16, na ogólną liczbę 36 mandatów.

Dwie delegacje słowackie w Warszawie

W dniu wczorajszym przybyły do Warszawy dwie delegacje słowackie udające się do Gdyni na powitanie Słowaków amerykańskich.

Delegacje autonomistów słowackich powitał na dworcu komitet z tymczasowym prezydentem m. st. Warszawy Starzyńskim i posłem Sicińskim na czele — delegację oficjalną rządu czechosłowackiego, złożoną z przedstawicieli centralistycznych stronnictw słowackich (stojących na gruncie najściślejszej współpracy z rządem czeskim) — przywitał poseł Czechosłowacji w Warszawie dr Jurij Slavik w otoczeniu członków poselstwa.

Charakterystycznym jest, że dzisiejsza prasa poranna nie wspomina ani słowem o przybyciu do Warszawy oficjalnej delegacji rządu czechosłowackiego.

Kreda na płocie

Ach ten antysemityzm

Mojżesz Beniamin Icchok, trojimion, Skórka ma syna. Kto nie ma syna? Przecież jedyną, godną repreznatcją rodziny bywa tylko syn. I powiedziane jest także: „Crescite et multiplicamini". Otóż co do multiplicamini to i owszem, Mojżesz Beniamin Icchok nawet lubi to zajęcie, ale co do crescite... I z czego się tu rozrastać na te ciężkie, antysemickie czasy.

— Spróbuj pan, panie Es — mówi mu jego wypróbowany przyjaciel pan Wyprawka — rozszerzyć interesu. Spróbuj pan postawić jeszcze jedne szybe wystawowe... Żeby mieli co wybijać?...

— Uś!... Wypluń pan takie słowo.

Z tym antysemityzmem naprawdę zaczyna być niedobrze. Mało, że człowiekowi spokojnie handlować nie dadzą, mało, że w tramwaju poszturchują, nie mówiąc już o innych szykanach, ale żeby jeszcze w szkole...

Oto młody przedstawiciel rodu Skórków, chluba i nadzieja domu, 10-letni Jehuda przyniósł do domu dziennik. Na odpowiednio zasmarowanej stronie, albowiem Jehuda nie odznacza się zbytnim porządkiem, widniała, krwawym śladem, dwója z rachunków.

— Jak tobie nie wstyd? Z rachunków? To co ty będziesz robił w interesie, jak liczyć nie potrafisz? Do czego ty masz głowę, do czego?

— Uj! Tata! To ty nie wisz? Ten mój nauczyciel, to un jest taki antysemitnik, co coś taki nieprzyjemny. To żebym ja najlepiej umiał, un mnie musi postawić dwóje.

— Uj, Jehudek!... Co ty nie powiesz, co?

Stary Mojżesz zmartwił się nie na żarty, bo rzecz miała cechy prawdopodobieństwa. Poszedł do cukierni braci Studnia, aby się tam naradzić z przyjaciółmi. Sprawę rozważono wszechstronnie i głęboko. Wniosek był jeden — trzeba Jehudę ochrzcić. Mojżesz, Beniamin Icchok, trojga imion Skórka, bardzo sobie tę sprawę wziął do serca, gryzł się, martwił, ale wreszcie zdecydował się na krok ostateczny; po odpowiednim przygotowaniu Jehuda zmienił wyznanie. Przy chrzcie nadano mu imię Józefa.

Jakież było przerażenie starego Skórki, kiedy, zaraz w następnym tygodniu, Józio przyniósł w dzienniku znowu dwóję z rachunków.

— Jakto? Przecież ty już jesteś katolik...

— Uś! Tata! Jaki ty jesteś dziwny!... Przecież my katoliki nie mamy głowy do nauki!

ORKA

Pies drukarzem
Naturalnie w Ameryce

Słyszeliśmy wszyscy o najrozmaitszych funkcjach wykonywanych przez psy. O tym, że np. prowadzą niewidomych, wygrzebują zasypanych śniegiem, wożą mleko, albo też spełniają rolę posłańców.

Pies jednak, zajmujący się drukowaniem czasopisma, jest nie byle jakim unikatem. W Ameryce w stanie Viskonsis w ciągu kilku lat pies imieniem Rip drukował sam małe czasopismo „Plimouth Revue".

Prawdę powiedziawszy, wystarczyło mu w tym celu wprawić w ruch automatyczne koło motoru, by cała maszyna zaczęła normalnie funcjonować. Ponieważ miał w tym dużą wprawę, przychodziło mu to z łatwością, niemniej jednak w czasie drukowania był bardzo podniecony i zdenerwowany, co się objawiło w tym, że nie pozwalał nikomu z ciekawych zbliżać się do maszyny w czasie swej pracy, a na natarczywych rzucał się z wściekłością.

Dziennikarz w sieci szpiegostwa

Łajdactwo lub... śmierć
Dramat w ponurym hoteliku

X.

Spotkanie ze szpiegiem było tak niespodziane, że dobrą chwilę stałem oszołomiony. Niedawna rzymska eskapada odrodziła się w całej grozie. Przeżyte chwile w podziemiach na Zatybrzu zarysowały się z plastyczną wyrazistością. Pamiętałem nawet groźny błysk w zielonych oczach tajemniczej agentki, kiedy mnie ostrzegała przed Ponponem. Teraz mój prześladowca stał przede mną.

— Niechże pan siada — podsunął kulawe, wyplatane krzesło i sam siadł na łóżku.

— To ja mogę odejść? — spytała zażywna dama, która mnie tu zwabiła, pod pretekstem odwiedzenia chorej emigrantki.

Ponpon skinął głową i kobieta wyszła. Kiedy się znalazła za drzwiami usłyszałem chrobotanie klucza. Skoczyłem do drzwi, lecz było już za późno, klucz był przekręcony.

Odwróciłem głowę i spojrzałem na Ponpona. Siedział spokojnie na brudnym, zapadniętym łóżku, jakby nigdy nic.

— Co to znaczy?

— Co? — udał zdziwienie.

— Zamknięto nas ze zewnątrz.

— Pewno przez roztargnienie.

— Nie będziemy mogli się wydostać.

— Będziemy, będziemy — uśmiechnął się z największym spokojoem — mam drugi klucz. O, tu w kieszonce kamizelki.

— Proszę otworzyć drzwi.

— Po co? Tu mieszkają ludzie mało delikatni i mogliby zaglądać. Pan wie ile kosztuje ten „luksusowy apartament"? Pięć franków (85 groszy). Rozumie pan, że w takim hotelu arystokracja nie mieszka. Ha, ha...

Chrapliwy śmiech wstrząsnął brudnym pokoikiem. Ze wstrętem odsunąłem się od lepkiej ściany, rojącej się od pluskiew.

— Niechże pan siada, mamy do pogadania.

Usiadłem. Ponpon zapalił papierosa i po dłuższej pauzie zaczął:

— Jestem bez grosza. Chorowałem, miałem pecha. Już tam w Rzymie mnie wykiwali.

— Mister Shaw?

— Tak, on. I ta jego, pan wie...

— Nie chcieli tolerować pańskich łajdactw i morderstw.

— Trudno. Nie jestem oficerem wywiadu. Nie dostanę orderu i awansu, a żyć trzeba... i to dobrze żyć. Bo człowiek rodzi się tylko raz i raz umiera.

Zamyślił się chwilę, po czym splunął przez zęby i z nienawiścią wycedził.

— Jeszcze tę żmiję dostanę w swoje ręce, jeszcze się z nią policzę... suka!

— Milczeć!

— Aa... — zaśmiał się głupkowato — co to? Dżentelmen w obronie kobiety, czy jeszcze jedna ofiara tej diablicy?

— Nie pozwolę obrażać kobiety, która okazała mi pomoc i życzliwość. Poza tym nic mnie nie obchodzą pańskie zawody i porachunki. Czego pan chce?

— Legii honorowej napewno nie.

— Jeśli pan liczy ode mnie na pieniądze, to spotka pana zawód. Mam przy sobie sto franków, mogę je panu dać na odczepne, ale żeby to był koniec.

Francuz znów się roześmiał.

— Sto franków... Cha, cha. Ponpon jest łotrem, ale nie dziadem. Jemu jest potrzeba nie sto franków, ale sto tysięcy!



— Mówię pani, syn mój wyrósł na dygnitarza. 9 funtów ważył zaraz po urodzeniu, naturalnie z kośćmi.

— Pan sobie żartuje chyba?

— Nigdy nie żartuje, kiedy chodzi o pieniądze. A chodzi o grube pieniądze. I łatwo możemy je mieć.

— Co znaczy: my?

— Zwyczajnie: ja i pan.

— Znowu jakaś afera?

— Cóż robić, za odmówienie pacierza nikt tysięcy nie płaci.

— Z góry oświadczam, że o niczym z panem nie będę rozmawiał. Nie chcę znać pańskich propozycji.

— Pan je musi wysłuchać. M u s i!

W głosie jego było tyle groźby, że zamilkłem. Ponpon zaczął.

— Zna pan historię wykradzenia projektu umowy morskiej przez korespondenta koncernu Haersta.

— O tyle, o ile, z gazet.

— Nieprawda. Pan znał osobiście tego dziennikarza i jego współpracowników, zabierał pan głos w klubie.

— Więc co?

— Chodzi o to, co było w tej umowie?

— Przecież Haerst projekt opublikował.

— Nie wszystko. Podobno były tam tajne klauzule które nie zostały opublikowane.

— Jeśli nawet i tak to klauzule są nieważne. Przedwczesne ujawnienie tekstu umowy storpedowało dotychczasowe rokowania.

— Tak, lecz to jest bardzo ważne i pan to musi dostać.

— Pan oszalał. Mało było skandalu? Wykluczone!

— Musi pan pogadać z Amerykaninem i koniecznie, ale to k o n i e c z n i e wydobyć wszystko, co wiedzą o brzmieniu umowy. Oni musieli mieć odpis.

— Dosyć, dawaj pan klucz.

— Dostanie pan 20.000 franków.

— Klucz, lub robię alarm! — mówię to wstałem.

Przyskoczył do mnie i chwycił za gardło. Z całej siły palnąłem go łokciem w nos. Syknął z bólu i rozluźnił uścisk. Uderzył pięścią w okno, szyby z trzaskiem posypały się na uliczkę, podniósł się krzyk. Drab podstawił mi nogę. Zatoczyłem się i padłem na łóżko.

CH.

(Dokończenie nastąpi).



Żebrowskiego paliła ciekawość, w którym miejscu omylił się, ale Grzdyl tkwił obok niego i nie sposób było przeglądać księgi, gdy jednak sekretarz wyszedł do sąsiedniego pokoju po papierosy, Żebrowski zajrzał do wnętrza księgi, rzucił okiem na zapisy i pobladł. Wnet potem sięgnął po książeczkę czekową i gorączkowo jął przeglądać grzbiety. Zastał go przy tym zajęciu Grzdyl. Popatrzyli sobie w oczy.

— Nie rozumiem doprawdy — zaczął Żebrowski, ale Grzdyl kazał mu milczeć i kończyć zestawienie. Gdy było gotowe, wziął je z rąk Żebrowskiego i sięgnął do pugilaresu.

— Dobrze — rzekł. — Za ekstra pracę przy zamknięciu rachunków wypłacę panu gratyfikację. Proszę, tu jest pięćdziesiąt złotych — dodał, podając banknot — i niech pan dobrze zapamięta, że był błąd w sumowaniu, poprawiony potem czerwonym atramentem. P-oszę to dobrze zapamiętać, a teraz może pan nie przychodzić do chwili ponownego wezwania.

Żebrowski schował pieniądze, ale nie poszedł do domu, lecz do Zalewskiego, któremu opowiedział całą historię i pokazał banknot. Były nauczyciel wysłuchał i oświadczył, że sprawa jest niewyraźna.

— To jedno jest jasne, że Grzdyl sfałszował rachunek i dał panu łapówkę za milczenie.

— Ależ ja nigdy nie brałem łapówek — żachnął się Żebrowski. — Co on sobie myśli? Pójdę i zwrócę mu.

— Nie sądzę, by to było praktyczne wyjście. Lepiej chodź pan do adwokata Starzyka, on poradzi panu.

— Ale honorarium adwokackie...

— Głupstwo! Starzyk swój człowiek i nie weźmie od pana ani grosza. Zresztą, ja idę z panem.

Po dłuższej rozmowie z adwokatem, Żebrowski wyszedł na ganek pół przytomny, zrozumiawszy, iż w oczach prawa jest wspólnikiem machinacji Grzdyla. Prawda, że Starzyk zapewnił Żebrowskiego, że jego odpowiedzialność będzie stosunkowo nie wielka, że nie skalana przeszłość i różne inne okoliczności gwarantują jeżeli nie uniewinnienie, to zawieszenie kary, ale słaba to była pociecha dla starego urzędnika. Przytulił się do słupka ganku i cicho płakał.

— Pięćdziesiąt osiem lat byłem uczciwym — żalił się Zaleskiemu — a oto teraz...

Zaleski z trudnością uspokoił starego, zawiózł go do mieszkania i wytłumaczył pani Żebrowskiej, że mąż jest chory na skutek doznanych przykrości.

— Wiadomo — orzekła pani Żebrowska — od kiedy stracił posadę i wdaje się z byle kim, to musi mieć przykrości. A mówiłam, żeby się nie wiązał z tą jakąś spółdzielnią.

— Niestety — odparł Zaleski — przykrości wynikły z racji zbytniej ufności pani męża do pana sekretarza Grzdyla.

— Niemożliwe — stanowczo oświadczyła Żebrowska. — Urzędnik, którego popiera starościna i który wszędzie jest przyjmowany, nie mógł sprawić mojemu mężowi przykrości.

Wobec takiego poglądu Zaleski musiał wyłożyć całą sprawę. Pewnego pięknego dnia Grzdyl zostawił Żebrowskiemu podpisany in blanco czek, polecając podjąć z banku półtora tysiąca złotych. Żebrowski wykonał polecenie i pieniądze doręczył Grzdylowi, zaksięgowawszy podjętą sumę. Przy zamykaniu rachunków okazało się, że brak dowodów na wydatkowanie znacznej części tej kwoty. Grzdyl zamiast poszukać brakującego dowodu, sfałszował pozycję przychodową, odpowiednio ją obniżywszy, a panu Żebrowskiemu zapłacił za milczenie. W razie wykrycia fałszerstwa, obu grozi sprawa karna.

Żebrowska kazała sobie parokrotnie powtórzyć opowiadanie, wypytywała o szczegóły, a gdy wreszcie zrozumiała położenie, wybuchnęła takim potokiem złorzeczeń i narzekań, że Zaleski czym prędzej wycofał się na ulicę, zadając sobie pytanie, czy dobrze zrobił, wtajemniczając kobietę w sprawę bądź co bądź nie wyjaśnioną jeszcze.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 2 Zł
REDAKCJA ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.
Adminisracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto PKO Nr 22612. Konto rozrachunkowe Nr. 218.

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI i S-ka, WARSZAWA, ZGODA 5.